



СООТЕЧЕСТВЕННИКИ **РОДАСЫ**

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№ 4 (53) 2010 rok



«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”, KNOO „Polonia” Republiki Chakasji, zespół twórczy. Redaktor naczelna L.A. Poleżajewa

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontroli Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr X 00160 od 24 grudnia 1999 r.

Na okładce: rysunek Heleny Iwanową „Ratusz rzeszowski zimą”

Adres do korespondencji:

655019, Rosja, Abakan, skr. poczt. 735;
Telefon: (390-2) 34-66-67;
Fax (390-2) 22-72-79;
E-mail: sergiuszeonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Żurnalist».

Nakład 1000 egz. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

RODACY (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ)

Культурно-просветительское издание. Издаётся с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия, Федеральная польская национально-культурная автономия „Кongress поляков в России”, творческий коллектив. Главный редактор Л.А. Полежаева

Газета „**RODACY**“ (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**) зарегистрирована Региональным управлением регистрации и контроля за соблюдением законодательства о СМИ в Республике Хакасия.

№ X 00160 24 декабря 1999 г.

На обложке: рисунок Елены Ивановой „Ратуш в г. Жешув зимой”.

Адрес для корреспонденции:

655019, Россия, Абакан, а/я 735;
Телефон: (3902) 34-66-67;
Факс (3902) 22-72-79;
E-mail: sergiuszeonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Отпечатано в типографии „Журналист”, 655017, г. Абакан, ул. Советская, 71, тел. (3902) 22-43-38

Тираж 1000 экземпляров.

Выходит раз в квартал на польском и русском языках. Распространяется бесплатно.

Dziękujemy za оказywane stale wsparcie Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie z Warszawy.

Издание финансируется Сенатом Республики Польша через Фонд “Помощь полякам на Востоке”



**ŚCIANA PAMIĘCI
OTWARTA
W KOŁOBRZEGU
Szczegóły w numerze
•
W KOŁOBRZEGU
OTKRYT
MEMORIAŁ PAMIĘCI
DEPORTOWANYM
W SIBIRY**

Читайте в номере



Drodzy Rodacy!

Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek, Nowego Roku spełniającego marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzą wszystkim czytelnikom pisma „Rodacy” członkowie rady redakcyjnej.



Содержание * Spis treści

Światowe Forum Mediów Polonijnych	3-4
Spotkanie liderów polonijnych w Sankt Petersburgu	5
Мы родом из детства. Котовичи (Красноярский край)	6-8
Długo oczekwana wizyta Marszałka Senatu	9
Rocznica powstania zabajkalskiego	9
К вопросу польско-российских отношений	10
Komunikat MEN RP o zmianach prawnych dotyczących szkolnictwa polskiego za granicą	11
10 писем к другу (Шушенское)	12-13
Wystawa o Andersie w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie	14-15
„Воспоминания из Сибири”	15
Chopin w Kursku	16
Nowe książki o Polonii syberyjskiej	17
Экспедиция в северную деревню (Енисейск)	18-19
Польша: Мазурские зарисовки	20-22
Szkoła polska przy organizacji „Dom Polski” w Krasnojarsku	23
Dni Kultury i Kurs dla nauczycieli na Syberii	23-25
Визит высоких гостей (Красноярский край)	25
„Я ловлю бывшего отголоски...”	26
Левашовская пустошь (Санкт-Петербург)	27-28
100-летие католического храма в селе Белосток	28
Ściana Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu	29
Новый председатель Красноярского „Дома Польского”	29
Zespoły „Syberyjski Krakowiak” i „Syberyjski Krakowiaczek” w Abakanie	30

ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

Od Tarnowa do Kalisza

Okolo 150 dziennikarzy mediów polonijnych wzięło udział w 18. Światowym Forum Mediów Polonijnych rozpoczętym 7 września w Tarnowie. Przez tydzień w Tarnowie oraz w miastach Wielkopolski uczestnicy dyskutowali m.in. o roli polonijnej prasy w utrzymywaniu więzi Polaków z krajem oraz promocji Polski na świecie.

Jak ocenił dyrektor biura organizacyjnego forum, Stanisław Lis, po 17 latach można powiedzieć, że praktycznie wszystkie cele, jakie przyświecały tej inicjatywie, są konsekwentnie realizowane.

– Spotkań tych, ze względu na efekty poznawcze, publicystyczne i promocyjne nie da się przecenić. Zyskuje na nich Polska, która jest promowana na świecie, a z drugiej wzmacniane są więzi między środowiskami Polonii z całego świata – mówił Lis podczas inauguracji forum.

Uczestnicy spotkania minutą ciszy uczcili ofiary katastrofy smoleńskiej, wśród których byli przyjaciele forum: Ryszard Kaczorowski, Maciej Płażyński, Krystyna Bochenek, Wiesław Woda.

Przedstawiciel departamentu współpracy z Polonią MSZ Mieczysław Sokołowski ocenił, że ważne jest, aby Polonia była ambasadorem spraw polskich w krajach swojego zamieszkania, żeby mogła promować i upowszechniać nasz kraj wśród społeczności lokalnych, w których zamieszkują.

Według niego MSZ poprzez specjalnie powołany departament współpracy z Polonią realizuje aktywną politykę wobec Polaków rozsiansych po całym świecie. ►

ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

W tym roku jego działania koncentrują się m.in. na ochronie praw polskich mniejszości, stałej koordynacji działań związanych ze współpracą z Polonią, realizacji ustawy o Karcie Polaka oraz działaniach w sferze oświaty i kultury.

– Bardzo byśmy chcieli, i to jest jedno z dążeń MSZ, aby Polacy zajmowali prestiżowe stanowiska w miejscach swojego zamieszkania i poprzez swoją działalność promowali Polskę, umacniali jej pozycję – podkreślił Sokołowski.

na nagrodę otrzymał Janusz Szechta z Nowego Jorku.

Forum jest organizowane dzięki wsparciu finansowemu Senatu, MSZ, samorządów, firm prywatnych. Polska Agencja Prasowa jest jednym z patronów medialnych imprezy.

Jednym z najciekawszych miast, które w tym roku odwiedzili dziennikarze polonijne jest Kalisz – najstarsze miasto w Polsce.

Po kilku godzinach jazdy, z Tarnowa dotarliśmy do Kalisza. W asyście lokalnej



*Rzymscy legionieści
na Starym rynku w Kaliszu*

Co roku w forum uczestniczy ok. 150 dziennikarzy polonijnych z ponad 30 krajów świata, zarówno tak odległych jak Australia, Argentyna, Egipt, Kanada, USA, jak i bliskich naszym granicom jak m.in. Rosja, Ukraina, Białoruś i Kazachstan. Owocem ich obecności jest corocznie średnio 2,5-3 tysiące artykułów prasowych, audycji radiowych i programów telewizyjnych w mediach polonijnych.

Chciałbym tylko dodać, że niestety Polonia rosyjska zazwyczaj jest reprezentowana przez osoby niepełniące funkcję dziennikarskie i nie tylko jako dziennikarze polonijne. Nie są obecni oni również w środkach masowego przekazu w swoich regionach i nie mogą zaprezentować żadnego pisma czy redakcji oprócz swojej osoby. Dziwnie, że wiele ludzi ciągle myślę, że dziennikarzem może być każdy człowiek, kto może kiedyś raz-dwa coś napisał do gazety. Niestety praca dziennikarza polonijnego w Rosji nie jest lekka a czasem nawet jest działalnością niebezpieczną.

Podczas inauguracji Forum w Tarnowie wręczono m.in. nagrody w Międzynarodowym Konkursie Literackim im. Henryka Cyganika „Powroty do źródeł” oraz w konkursie na reportaż z poprzedniej edycji forum. W obu konkursach zwyciężyła Małgorzata Wojcieszewska ze Słowacji.

Po raz pierwszy wręczono też nagrody dla dziennikarzy, który swoją „osobowością i pracą tworzą klimat i markę forum”. Głównym

kapelie dziennikarze dotarli do Ratusza. Po obiedzie w Piwnicy Ratuszowej, rozpoczęło się spotkanie z prezydentem Kalisza – Januszem Pęcherzem. W spotkaniu uczestniczyli także: przewodnicząca Rady Miejskiej – Jolanta Maria Mancewicz, dyrektor Biura Organizacyjnego XVIII Forum – Stanisław Lis oraz pełnomocnik Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią na Wielkopolskę – Maciej Roślicki.

Najpierw wyemitowano film promocyjny, prezentujący miasto na styku tradycji i nowoczesności, podkreślanych przez idealną grę obrazu z dźwiękiem. Następnie głos zabrał prezydent Kalisza. „Jest mi niezmiernie miło powitać Państwa [...] Dziękuję za te niecodzienne odwiedziny – Janusz Pęcherz przywitał dziennikarzy. Kalisz obchodzi 1850 lecie istnienia. Pierwsza wzmianka o mieście pojawiła się w starożytnej metryce, którą wystawił aleksandryjski uczonek Klaudiusz Ptolemeusz w dziele zatytułowanym „Geografia” z II w. n.e. Nawiązując do tego wydarzenia, w mieście organizuje się szereg imprez kulturalnych, sportowych, religijnych. Na tę okazję zostało stworzone hasło „Kalisia 18 i pół”.

Janusz Pęcherz zaznaczył, że „Kalisz jest miastem magicznym, które daje natchnienie. Tutaj wymienili znanych Kaliszian i osoby z Kaliszem związane, które rozslawiają miasto w Polsce i na świecie m.in. Adama Asnyka, Marię Dąbrowską, Stefana Szolc-Rogozińskiego (odkrywcę Kamerunu), Marię Konopnicką, braci Griller, St. Wojciechow-

skiego (drugiego prezydenta niepodległej Polski), Mietka Szcześniaka. Wyjątkowy charakter miasta podkreśla również fakt, że stanowiło ono „przystań młodego Fryderyka Chopina, który zatrzymał się tutaj 6 razy” – powiedział prezydent. Tutaj młody pianista zatrzymywał się najdłużej przed wyjazdem na emigrację. „Miasto to kryje w sobie wiele tajemnic” – konkludował Janusz Pęcherz.

Prezydent wspomniął też o dobrze rozbudowanej infrastrukturze edukacyjnej, która umożliwia naukę ok. 12 tys. studentów oraz o zabytkowych kościołach. „O Kaliszu historycznym można mówić nieskończenie” – zaznaczył. „Kalisz dzisiejszy – miasto nadzwyczaj urodziwe” – to stwierdzenie znalazło potwierdzenie w prezentacji przygotowanej dla dziennikarzy polonijnych.

Pierwsza wzmianka o osadzie Kalisia pojawiła się między 140 a 142 r. n.e. Do zalet miasta należy m.in. dobre położenie geograficzne. Kalisz znajduje się około 100 km od Poznania, Łodzi i Wrocławia. Niedaleko będzie z miasta do autostrad, które mają powstać w najbliższych latach. W Kaliszu mieszka ok. 107 tys. mieszkańców. Miasto ma powierzchnię prawie 70 km², a więc stosunkowo niewielką. Stanowi także stolicę południowo – wschodniej Wielkopolski.

Kalisz to nie tylko historia, tradycje, zabytki i wspomnienia, ale także edukacja i gospodarka. W regionie działa 11 400 przedsiębiorstw, które zatrudniają 3 tys. osób. Główne gałęzie przemysłu stanowią: przemysł lotniczy (silniki), elektromaszynowy, sprzęt AGD, spożywczy (Winiary, NESTLE), samochodowy. „Kiedyś mieliśmy doskonałą markę – Kalisia fortepiany” – wspomniął prezydent. Firma jednak zbankrutowała.

„Czy warto inwestować w Kaliszu? Ja uważam, że warto” – powiedział Janusz Pęcherz. Wśród istotnych korzyści wymienił dobrą lokalizację, sprzyjający klimat dla przedsiębiorców, niskie bezrobocie. Janusz Pęcherz przedstawił następnie ofertę inwestycyjną powiatu kaliskiego.

Władze miasta przygotowały dla dziennikarzy regionalny poczęstunek. Na suto zastawionym stole znalazły się szynki, kiełbasy, salcesony, ogórki. Do skosztowania specjalów zachęcali Kaliszanie w regionalnych strojach.

Kolejną atrakcją stanowił pokaz musztry legionistów rzymskich. Dziennikarze mogli usłyszeć autentyczne komendy stosowane podczas ćwiczeń w okresie starożytności. Niektórzy z dziennikarzy sami próbowali sił w szyku bojowym. Później zwiedzili Rynek oraz Starówkę Kalisza.

Kalisz zostawił bardzo miłe wrażenia, jako dziennikarz i historyk, przypomniałem sobie, że w Królestwie Polskim pod zabarami Rosji miasto to odgrywało ważną rolę miasta granicznego z Prusami i było centrum guberni kaliskiej. Pogoda sprzyjała zwiedzaniu miasta, które zachowało swoją historyczną magię mimo strat podczas I i II wojen światowych. Pomyslałem sobie – tu warto jeszcze wrócić!

Sergiusz LEONCZYK

30 października w Sankt Petersburgu odbyło się jednodniowa narada Prezesów organizacji polonijnych z terenu Federacji Rosyjskiej. W spotkaniu wzięło udział 24 Prezesów, swoją obecnością zaszczylicili Kierownik Wydziału Konsularnego I Radca Ambasady RP Moskwy Michał Greczyło, Konsul Olga Kacperczyk z Konsulatu Generalnego w Sankt Petersburgu i Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski.

SPOTKANIE LIDERÓW POLONIJSKICH W SANKT PETERSBURGU

Spotkanie rozpoczęło się minutą ciszy w pamięć o ofiarach smoleńskiej katastrofy i zmarłej w tym samym czasie Prezes polonijnej Stowarzyszenia w Jarosławlu Janiny Rykowskiej.

Potem zebranych Prezesów przywitani goście honorowi i została przedstawiona nowa Kierownik Domu Polskiego w Sankt Petersburgu, oficjalny przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na Rosję Tatiana Rakus (wcześniej stanowisko to obejmował Prezes „Polonii” w Sankt Petersburgu – Czesław Błasik).

Prezes Federalnej Kulturalno-Narodowej Autonomii „Kongres Polaków w Rosji” Halina Subotowicz-Romanow przedstawiła zarys działalności organizacji ogólnorosyjskiej, obecnie zrzeszającej się ponad 40 organizacji terenowych od Kaliningradu po Władywostok. Referat Pani Prezes dotyczył osiągnięć i problemów w organizacji imprez kulturalno-oświatowych zarówno jak w Moskwie jak i na terenie całej Rosji. Pani Prezes podziękowała Senatowi RP za okazaną pomoc w realizacji tych zadań i podkreśliła, że władze poszczególnych regionów Federacji Rosyjskiej niechętnie wspierają regionalne organizacje polonijne. Trudności wielu organizacji dotyczą przede wszystkim braku pomieszczeń, niewystarczającego finansowania działalności programowej przez władze. Nie udało się zorganizować Ogólnorosyjski Festiwal polskiej pieśni w Saratowie. Jeżeli władze decydują o przydzieleniu środków przez tzw. „granty”, to najpierw proszą aby impreza odbyła się, a na podstawie zgromadzonych rachunków refundują koszty. Taka procedura zazwyczaj nie daje możliwości organizacji większych imprez.

Z informacją o kontaktach z władzami podzielili się wszyscy Prezesi i wyglądała to współpraca zazwyczaj skromnie. W swoich wystąpieniach Prezesi podali informację o działalności w zakresie promocji kultury, oświaty polonijnej, pracy z młodzieżą.

Wśród referentów znaleźli się nowi Prezesi – Franciszek Dajnarowicz jest Prezesem nowego Stowarzyszenia polonijnego w Wologdzie, Lidia Kotowa pełni obowiązki Prezesa po śmierci Janiny Rykowskiej w Jarosławlu. W Barnaule powstała nowa organizacja polonijna. Prezes Wanda Jarmolińska podzieliła się swoimi osiągnięciami w roku 2010 i planami na rok następny. Organizacja ta była jednogłośnie przyjęta do FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”. Pani Prezes Halina Subotowicz-Romanowa poinformowała o złożeniu wniosku

w sprawie przyjęcia do FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” organizacji polonijnej z Pietropawłowska Kamczatskiego. Niestety z powodu dużej odległości (ponad 10 000 km. od Sankt Petersburga) nie udało się nam nigdy zobaczyć na oczy Prezesa. Jak poinformował Konsul Michał Greczyło w mieście powstało już dwie organizacje polonijne i byłoby nie stosowne przyjmowanie tej organizacji na podstawie tylko jednego wniosku. Ciekawym było wystąpienie Prezesa „Domu Polskiego” z Nowosybirsk Konstantego Iwanowskiego. Organizacja ta założona przez śp. Irenę Chrułową zawiesiła swoją działalność prawie 5 lat temu i teraz odradza się od nowa.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja nad pracą komisji roboczych w składzie „Kongresu Polaków w Rosji”. Obecnie działają następujące komisje: oświatowa, kulturalna, pracy z młodzieżą, prawna, propagandowa, naukowa, współpracy z Kościołem. Niestety wiele komisji działa tylko na piśmie.

Ostatnio coraz mniej działała komisja oświatowa. Zaproponowano wprowadzić do komisji oświatowej Prezes Związku Polaków w Sankt Petersburgu Lilię Szyszko. Właśnie w następnym roku „Kongres Polaków w Rosji” planuje organizację Ogólnorosyjskiej Olimpiady Języka polskiego. Pani Prezes Halina Subotowicz-Romanowa zaproponowała organizację I tury Olimpiady w rocznicę katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2011 roku i zrobić to w postaci Dyktando pamięci Krystyny Bochenek. Senator Krystyna Bochenek pierwsza w Polsce zorganizowała takie Dyktando na cały kraj, co przyczyniło się do popularyzacji poprawnej polszczyzny wśród Polaków nie tylko w Polsce lecz i poza jej granicami. II turę zaproponowano zorganizować w Moskwie na bazie Moskiewskiego Uniwersytetu Humanistycznego. Lilia Szyszko od kilku lat organizuje dyktanda i olimpiady językowe w Sankt Petersburgu. Ona podzieliła się swoimi spostrzeżeniami w tym zakresie i na pewno ta wiedza i doświadczenie szczególnie będą przydatne przy organizacji ogólnorosyjskiego dyktanda z języka i kultury polskiej. Sergiusz Leończyk poinformował, że będzie stosownym, aby wśród tzw. bloku pytań znalazły się pytania z dziejów Polonii rosyjskiej. O to jeszcze rok temu zwrócili się do Kongresu znany badacz dziejów Polonii rosyjskiej Prof. Antoni Kuczyński i autor edukacyjnych książek o Polonii syberyjskiej Anna Kubajak. Pani Kubajak opracowała pytania dotyczące znanych Polaków w Rosji i one mogą być wykorzystane jak

w I, zarówno w II turze Olimpiady. Działalność komisji naukowej zreferował Wice Prezes Kongresu Sergiusz Fiel z Tiumentia.

O działalności komisji propagandowej poinformował Wice Prezes Kongresu Polaków w Rosji dr Sergiusz Leończyk z Abakanu. On zwrócił się do Prezesów organizacji polonij-

nych, ażeby oni aktywniej informowali o swojej działalności, wysyłając informacje, artykuły do pisma „Rodacy”, organu prasowego FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” oraz na strony internetowe: www.rodacy.ru (strona pisma „Rodacy”) i na stronę FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” – www.poloniarosji.ru Sergiusz Leończyk poinformował, że przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” powstała nowa strona adresowana do polonijnych organizacji na Syberii – www.rodacynasyberii.pl. Jest to strona administrowana przez pismo „Rodacy”, strona trzyjęzyczna – polskiego i rosyjskiego, umieszczane są również po angielsku. Dopiero ta strona działa od miesiąca i potrzebuje, żeby organizacje, które wyrażą chęć, załogowały się, bo każda organizacja polonijna może mieć swoją stronę na tym portalu i przez nią informować o swoich imprezach, wydarzeniach.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski w swoim wystąpieniu zapewnił Prezesów organizacji polonijnych w Rosji, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, wspierająca organizacje polonijne w całym świecie z dotacji Senatowi RP, nie zapomina również o potrzebach rosyjskiej Polonii. Poinformował on także, że we wrześniu br. zostało zebranych ponad 100.000 podpisów pod projektem nowej ustawy o repatriacji. Projekt ten jest napisany na podstawie tych zagadnień, które opracowywał jeszcze śp. Prezes „Wspólnoty Polskiej” Maciej Płażyński. Właśnie jego syn obecnie kontynuuje ten projekt i poprosił, aby organizacje polonijne na Syberii szacunkowo określili liczebność chętnych do repatriacji. Liczba chętnych nie jest znana, a to jest ważne aby określić przydzielenie dotacji z budżetu państwa na realizację tej ustawy, jeżeli ona zostanie przyjęta.

Po zakończeniu narady, Prezesi i goście narady zrobili wspólne zdjęcie.

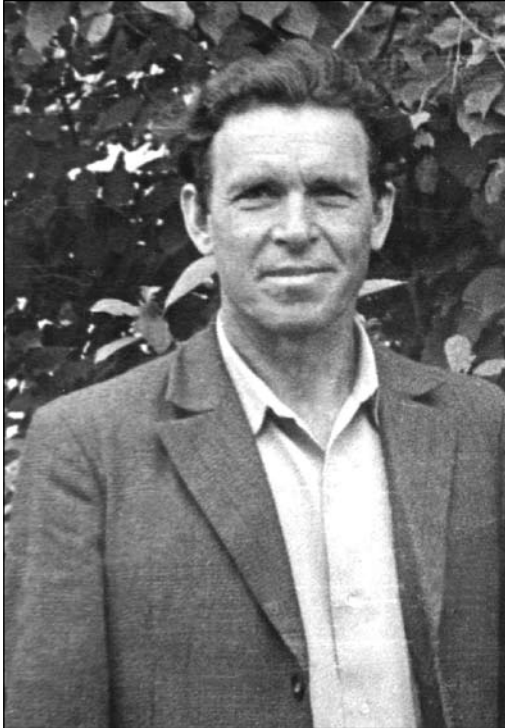
Red.

Na zdjęciach 4 strony okładki.

W prezydium: Kierownik Wydziału Konsularnego I Radca Ambasady RP w Moskwie Michał Greczyło, Prezes FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” Halina Subotowicz-Romanowa, Konsul d/s Karty Polaka Konsulatu Generalnego RP w Sankt Petersburgu Olga Kacperczyk; Dyrektor przedstawicielstwa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Sankt Petersburgu Tatiana Rakus; Prezes Autonomii Polaków w Irkucku Eugeniusz Wrzaszcz; Najmłodszy Prezes organizacji polonijnej w Rosji Artiom Jędrusiński z Anapy; Wspólne zdjęcie uczestników narady; Widoki Sankt Petersburga.

Люди и судьбы

МЫ РОДОМ



Поляков Аверьян Тимофеевич,
егерь в Балахтинском районе

В детстве у меня не было ни одного деда, да и бабушка была всего одна. Зато вся нерастратенная детская любовь, которая выпадает на долю пожилого поколения, доставалась ей, моей единственной, суровой для всех окружающих, но такой доброй для меня Евдокии Петровне Поляковой, незаконнорожденной (по архивным данным) дочери политического ссыльного Федотова (Нефедова) Тихона и сибирячки из села Еловка Потехиной Натальи. А почему она Петровна? Так законного мужа Натальи Петром звали.

Единственная внучка среди шести хулиганистых внуков, я казалась не только бабуле, но и ее подругам воплощением идеала девочки. В те далекие времена тихая, самодостаточная, не требующая чьего-либо участия в своих ненавязчивых для окружающих играх, беспрекословно срывающаяся с насиженного места, чтобы ехать по бездорожью, ночуя в случаях опоздания на транспорт или нехватки билетов на дебаркадерах и вокзалах, в очередную родную для бабушки деревню. Их, родных деревень, было несколько, благо, что находились они в одном районе – Балахтинском, расстояние в 200 км до которого мы преодолевали когда самолетом, когда по Красноярскому морю на „Ракете“, а то и автобусом.

Особенно любила бабушка деревню Трясучую. Почему такое странное название – Трясучая? Так до нее добраться надо было суметь, не повредив при до-

рожной тряске внутренние органы. Мало того, что все внутренности у человека на дороге растрясало, так еще и река Чулым – летом спокойная, а весной бурная – заливала все окрестности, полностью изолировав населенный пункт от всего мира. Даже в лучшие времена советские власти так и не смогли с этой дорогой совладать – асфальт проложить не удалось. А название деревне дал то ли священник, то ли чиновник, на телеге пытающийся попасть в данный населенный пункт. Деревня-то одна из самых древних в районе.

И не было уже у нас в ту пору своего дома в Трясучей, бабуля после войны продала его, переехав по очередной причине в другую деревню, а новый дом отец еще не купил, так как жил в городе. Вначале оставались на житье у родственников, но однажды мы переселились на несколько лет к подруге бабули – Варваре. Они не считали себя подругами, скорее – родственницами. А как иначе: ведь овдовев, приемный

отец моего деда жил с мамой бабушки Варвары. Пусть прожили вместе совсем ничего, но – родня!

Трясучая всегда была расм. По утрам, проснувшись, я затеанно лежала в кровати и слушала, как мои бабушки, выпекая на кухне в русской печи необыкновенно вкусные калачики и шанежки, тихонько вспоминают прожитые годы. На улице кудахчут куры, поют петухи, по дороге мальчишки с грохотом гоняют на мотоциклах, через открытое окно слышен громкий разговор прохожих... Яркое солнце бьет в окна, на подоконниках полыхает алая герань, а на стене висит „сказочный“ плюшевый ковер, который я могла разглядывать часами, сочиняя разные версии сюжета. Где-то жужжит залетевшая муха... Вкупе все это и называется благодатью. Господи, как важно, чтобы у всех людей были такие счастливые моменты в детстве!

Кормежка кур, сбор яичек, игры на завалинке (при нехватке игрушек я сама мастерила из проволоки игрушечный садовый инвентарь, из спичечных коробков – мебель для своих крошечных куклешек-пупсиков), по субботам мытье в бане „по-черному“, иногда прополка грядок и походы за грибами и ягодами, когда основной задачей становится не сбор оных, а попытка не замечать укусов гнуса. И не мыть! Еще реже походы с отцом на рыбалку и охоту. Лето!

– Запомни, ты – полька, – не один раз внушала мне, лежа вечером в кровати, бабушка. В легкой дрёме мне было все равно, кто я. Хотя марсианка. Сквозь приоткрытые веки я разглядывала „сказочный“ ковер на стене, сюжет которого – похищение из султанского гарема наложницы

– всегда будил мое буйное воображение, и слушала вполуха бабушкины рассказы.

– Твоего деда Тимофея привезли из Польши совсем маленьким. Павлина – так позже звали в сибирской деревне твою прабабушку Паулину, – вышла в Польше замуж за русского солдата, жителя Еловки, соседнего с нами села. Там же родила твоего деда. А потом уговорил муж всю семью жены – мать, имени её я не помню, отца по имени то ли Иоанн, то ли Ян, но в деревне его Иваном звали, саму Паулину с сынишкой и брата её Юзефа поехать на вольные земли в Сибирь. А сам по дороге от тифа-то и умер. Еле добрались Котовичи до Еловки. А тут оказалась, что мужниной родне нахлебники-иностранцы не нужны. (Странно, но почему-то не осталось в моей детской памяти фамилии этих родственников, а, может, просто бабуля не называла?) Обосноваться-то обосновались, землю им как переселенцам выделили, Павлина очень хорошо шила, вышивала, но жили очень бедно. Неприспособленные они были к жизни „на земле“. Но зато знаешь, как у них в избе было? У! Мы, девчонки, находили любой предлог, чтобы попасть к ним в дом, встанем на пороге и рта закрыть не можем – красота! А краше всего убранства сама Павлина была. Сказочно красива! Из-за ее красоты и случилась беда. Слюбилась она, молодая вдова, с бедным парнем, а родители благословения не дали. Им-то жених богатый был нужен – семья никак на ноги встать не могла. Единственный выход из нищеты, на взгляд родителей, был один – выгодно выдать замуж Паулину. А она подчиняться не хотела.

Как-то на Троицу пригласили ее подружки в православный храм посмотреть венчание. Посмотрела и домой заторопилась, там маму малолетний Тима ждал. А когда возвращалась переулками, подкараулил ее в подворотне несостоявшийся богатый жених и заколол. Да не просто заколол – 26 ножевых ран нанес. Шестилетний Тима мертвой матери в руки свечу вложил и поклялся, что как только освободят убийцу, то он сам его убьет. Большой срок получил душегубец: когда он вернулся, у Тимофея уже свои дети были. Но никто никого, конечно же, убивать не стал. Поговорили они о чем-то на глазах у деревенских жителей, и уехал убийца уже навсегда. О чем они говорили, я у Тимофея не спрашивала, но больше этого человека в наших краях не видела.

– Бабуля, бабуля, а что с маленьким Тимой дальше-то было?! – вырываюсь я из дрёмы.

– А после похорон Павлины слегла и умерла от горя ее мама. Подкосило ее еще и то, что отпевать дочь-католичку православный священник не стал, да и похоронили Паулину не на местном кладбище, а на кладбище Юдинского винокуренного за-

ИЗ ДЕТСТВА. КОТОВИЧИ

вода, в 10 километрах от Еловки, где хоронили всех убиенных, утопших и самоубийц. Редкая мать такое горе горькое переживает, да еще и на могилу к дочери запросто не сходишь – до заводского кладбища суметь добраться надо. Остались дед Иоанн, Юзеф, которому лет 14 было в ту пору, и шестилетний Тима. Знаешь, а может, он и не Тимофей тогда звался? Он же младше меня был, а кто маленьких шибко замечает? Может, это имя ему приемные родители дали? Не знаю... Но не в этом суть.

Попросили деда Иоанна отдать внука „в дети” моя старшая сестра Анисья с мужем Тимофеем Поляковым. Разница у меня с сестрой в 20 лет была, детей у них не было – своя дочка у них еще крошкой умерла. Так и уехал Тима из Еловки в Трясучую. А дед Иоанн правильно сделал, подобным образом решив судьбу внука. Видимо, чувствовал, что и сам он не жилец на этом свете – вскорости и умер. А приемные родители у маленького Тимы любящие были, да и послушный он мальчик был.

– Как это – послушный? – встрепетулась я. В моем понятии послушных мальчиков в природе просто не существовало!

– А пришла пора, заневестила я, сказали ему приемные родители на мне жениться – женился, хоть и разница у нас в возрасте в несколько лет была. Боялись, что хозяйство чужим людям достанется. Жили-то небедно – скотины много было, Тима скорняком хорошим оказался. А любви промеш нас так и не случилось, хоть и родила я ему одиннадцать детей. Выжило из них только четверо. Тут и инфекции, и недогляд за малышами. Знаешь, ведь в деревнях работать надо было всем с утра до вечера. Бывало, проведу весь день в поле, а моя старшенькая, твоя тетя Аня, с малышами весь день. У меня молоко в груди перегорит, а ей тоже весь день не до кормежки младшеньких было – то на речку убежит с подружками, то заиграется – забудется. Вот и хороним очередного младенчика. Ох, беда, беда, Господи...

Тут бабушка замолкает и тяжело вздыхает. Да и мне этих ребятишек, так рано и страшно умерших, жалко. Начинаю тихонько хлюпать носом. Бабуле бы в это время научить меня молиться за них, но увя... Что-то тогда в ее отношениях с Богом нарушилось. Не крестилась она на иконы, хотя бабушка Варвара, у которой мы жили, даже зевнув, рот перекрестить не забывала. И вообще, она, Варвара, Царство ей Небесное, интереснейшим человеком была. Вырезала однажды с цветной обложки журнала „Огонек” передовика какого-то там советского производства, вставила в киот, обложила его цветами из конфетных фантиков – и на божицу. Не смеха ради, нет! Просто „обновила” икону. Новую взять негде было, а старая, столетняя, на её взгляд, совсем „худая” стала. И ведь искренне крестилась на нее



Евдокия, Нина и первенец Стефан

сама, да и гости ее тоже. Этот поступок я, уже в то время очень неравнодушная к старинным вещам, а тем более – иконам, понять не могла. А бабушке Варваре неважно было, чье изображение висело, у нее с Господом свои, более близкие отношения были.

– Дальше, бабушка, дальше...

– А что дальше? Дальше... Как рожала я очередного ребенка, Тимофей залазил на полати, разглядывал новорожденного и каждый раз разочаровывался, что ни один из его детей на красавицу мать не был похож. Помнил он ее постоянно, тосковал. А по жизни Тима веселый очень был, женщин любил...

Что значит – любил женщин? Это я поняла позже, когда при мне мой отец и тетя совершенно серьезно говорили о том, что их отец, возможно, жив, а эта бумага с войны – пропал без вести – ни о чем не говорит. Скорее всего, у него новая семья, к нелюбимой жене возвращаться не стал... Обида у них была, душу точила, что мог он их, детей своих, бросить.

Бабушка тихо продолжает:

– Девочки, тети твои, очень хорошие росли, их в деревне панночками звали. Куда же от людей правду-то спрячешь? Все знали, что Тимофей поляк, но Бог милował, ни разу от этого наша семья не пострадала.

– Бабушка, бабушка, а я на кого похожа?! – этот вопрос не давал мне покоя не только в детстве, но и в более зрелом возрасте, потому как ну ни на кого из родных я похожа не была. И лишь несколько лет назад, когда составляла свое генеалогическое древо и расспрашивала старожилу из села Еловка Александра Копеева об Осипе Ко-

товиче – брате моей прабабушки Паулины, разговор зашел о внешности последнего. Дядя Саша, опустив голову, сосредоточенно вспоминал: „Осип был среднего роста, около 175 см, среднего телосложения, волосы русые, скорее пепельные. Глаза большие, серые. Хохотун, петь очень любил”. Тут он поднял на меня глаза, всмотрелся и говорит: „А что ты расспрашиваешь, на себя в зеркало посмотри”. Но это было потом... А сейчас бабушка теряет ее любимую прищипку на мой детский вопрос „Бабушка, я красивая?” была следующая – „Как кобыла сивая”. Так и росла я в полной уверенности, что на красавицу Павлину я не похожа, да и не только на нее – ни на кого, разве что на кобылу какую-то сивую... Вот оно, лишнее подтверждение, что все комплексы родом из детства. Не растили девочек моего поколения „принцессами” и „красавицами”, хоть и любили никак не меньше.

А бабушка тихонько продолжает: „Когда началась коллективизация, дед в 30-м году сам всю нашу скотину в колхоз отдал. Поверил ведь коммунистам! А потом со всеми нами переехал в другое село, на центральную усадьбу, так как не мог смотреть, в каких тяжелых условиях находится его скот, когда-то ухоженный и сытый. Съездил на учебу в Минусинск, выучился на механика, а тут и беда не заставила себя ждать – кто-то из колхозников проехал на тракторе по полю. Деда как механика, человека ответственного за технику, посадили на 3 года. Хорошо (слава Тебе, Господи!), что политическую статью не дали. Отсидел год, вернулся каким-то надломленным, потом тифом заболел, так еще и здоровьем ослаб. А вскоре и война началась. В 41-м его призвали, а в 43-м году уже и бумага пришла, что пропал без вести. ▶

МЫ РОДОМ ИЗ ДЕТСТВА. КОТОВИЧИ



*(Котович) Поляков Тимофей
Тимофеевич перед уходом на фронт*

А может, и не захотел он возвращаться домой...

В голосе бабушки грусти нет. Просто констатация факта. А мне ее жалко, мою суровую, неулыбчивую, как считали окружающие – никого кроме меня не любившую, поверившую детям и продавшую свой дом, а сейчас оставшуюся без угла и скитающуюся от одного своего ребенка к другому, бабушку. Крепче обнимаю, прижимаюсь к ней плотнее, и мы засыпаем. На сегодня хватит о поляках. Может, поговорим о них потом...

Ах, Нина, Нина... Знала бы ты тогда, как много лет спустя будешь до ломоты в зубах жалеть о том, что не расспрашивала подробно ни бабушку, ни отца. Как очень быстро – один за другим – уходят наши близкие люди, а нам надо бы успеть дать им частичку нашей любви и расспросить, разузнать... Ведь даже рано ушедшим молодым людям есть что рассказать. Что уж тут говорить про старшее поколение!

Спустя много лет я приложила немало усилий, чтобы выяснить, в какие войска был призван мой дед, в каких частях воевал, где пропал без вести, ведь никакой информации мне от бабушки не осталось. Сначала я слишком мала была, потом слишком молода, чтобы интересоваться историей семьи. Писем от деда никто не сохранил. Остались они, скорее всего, в селе Даурском, в доме, затопленном Красноярским водохранилищем, где жила последние оседлые годы своей деревенской жизни моя бабушка. В

Балахтинском райвоенкомате кроме записи, что оповещена Полякова Евдокия Петровна о том, что ее муж Поляков Тимофей Тимофеевич пропал без вести, вообще никакой информации нет... Знаю одно – не мог он не вернуться, погиб в одной из „мясорубок“. А я, будучи маленькой, когда слышала эту версию о возможном предательстве деда – смене его семьи, всегда в душе возмущалась: да как дед мог не вернуться, ведь должен же был он знать, что в будущем появлюсь на свет я – единственная и неповторимая его внучка. Ведь мне всю жизнь так его не хватало!

А Осип (Юзеф) Котович, дядя моего деда, всю свою жизнь только со стороны наблюдал за семьей своего племянника. Как позже мне объяснили хорошо знавшие его люди, боялся он, поляк, что

гибели. Я опять в эту нелюбимую Еловку с расспросами. Поверить в это сложно, но одни старики, что жили рядом с Осипом, уверяют, что не было у него сына, другие категоричны – был. И опять ни одного документа – ни в церковно-приходских книгах, ни в Балахтинском архиве, ни в военкомате, ни в совхозных бумагах. А был ли Гошенька?! Сердце и разум говорят – был. Просто родился парнишка в смутные годы, возможно, не велась уже тогда записи в церковно-приходских книгах, сгорели, по словам работников сельсовета, первые записи актов гражданского состояния колхозников, не успел по молодости лет обзавестись семьей, ушел на фронт и сгинул. Будто и не было парнишки... Царство им, всем Воинам, Небесное!

А тети мои рассказывали, что всегда, когда „Котович“ (так, и никак иначе называли в нашей семье этого человека) встречался им на пути, то всегда старался угостить конфеткой, пряником, с нежностью смотрел. Но в гости не звал, „не родился“, хотя



Полякова Евдокия Тихоновна, русская бабушка с польским потомством

всплывет информация о родстве, что будут неприятности у его племянника и его семьи. Берёг. Про него знаю только, что был он бригадиром в колхозе, весельчак и песенник, страстный рыбак. Детей у него якобы не было. „Однозначно не было!“ – говорили родственники со стороны его последней жены. Когда умерла его первая, горячо любимая жена, жить он не хотел, пил так, что, по словам соседей, „умирал уже в бане“. Выходила его соседка, вот и доживали век вместе.

А недавно в „Книге Памяти“ в разделе Балахтинского района встречаю запись: „Котович Георгий Осипович, место рождения – село Еловка, погиб“. И ничего более. Ни даты рождения-смерти, ни места

ребятишки и знали, что это их дед. Бог мой, какие времена были, калечащие души!

Прошло уже много лет, как не стало моей бабуленьки, но не дает мне покоя один вопрос – почему она, исконно русская, коренная сибирячка, внушала мне, маленькой девочке: „Запомни, ты – полька“? И почувствовала бы я без ее помощи сопричастность с этой нацией – гордой, независимой, такой неординарной. Наверное, да. Ведь все детство я от родных только и слышала: „Господи, ну в кого ты у нас ТАКАЯ?!“

**Нина ГОРБАЧЕВА-
ПОЛЯКОВА-КОТОВИЧ,
г. Красноярск**

DLUGO OCZEKWANA WIZYTA MARSZAŁKA SENATU

Długo oczekiwana wizyta polskiej delegacji we Wschodniej Syberii dobiegła końca. Trwała 6 dni, od 4 do 9 września a na jej czele stanął marszałek Senatu RP Bogdan Borsewicz. Od początku do końca program przedsięwzięcia zaplanowano na niezwykle intensywny. W ramach wizyty Polacy odwiedzający Syberię odbyli wiele spotkań przygotowanych tak przez władze rosyjskie jak i miejscową Polonię.

Na delegację składało się ponad 20 osób. Oprócz wspomnianego Bogda Borsewicza w jej skład weszli senatorowie: Andrzej Person, Jan Wyrowiński, Janusz Sepioł, Władysław Ortyl, Władysław Dajczak oraz Wiceminister MS Bernard Błaszczak, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacek Protas, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Arkadiusz Błochowiak, Kancelaria Senatu: Dyrektor Anna Szklennik, Dyrektor Artur Kozłowski, Robert Bobrowski, jak również Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Mateusz Sora, Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak, organizator Forum w Krynicy Władysław Sokółowski, prof. Jerzy Osiatyński, przedstawiciele Ambasady RP w Moskwie na czele z Radcą – Ministrem Piotrem Marciniakiem, Naczelnik Departamentu Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Gospodarki Aleksander Milota, przedstawiciele biznesu oraz polskich mediów.

Seria spotkań rozpoczęła się 4 września we wsi Wierszyna. Marszałek złożył kwiaty pod pomnikiem zamordowanych w 1938 roku Polaków. Odwiedził także tamtejszy Dom Polski oraz Muzeum Wsi Polskiej, które rozpoczęło swoją działalność w lipcu tego roku. Wizyta była okazją do zapoznania się z działalnością miejscowej Polonii, a rozmowom towarzyszyły występy artystyczne oraz tradycyjny polski poczęstunek. Wierszyna to zresztą fenomen niespotykany nigdzie indziej. Jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie poza granicami Polski wszyscy mieszkańcy (500) posługują się językiem polskim.

Następnego dnia polska delegacja udała się na spotkanie z przedstawicielami irkuckiej Dumy. Po zakończeniu rozmów, które dotyczyły przede wszystkim współpracy międzyregionalnej świętowano uroczystość obchodów 10-lecia konsekracji Katedry Irkuckiej. Uroczystą mszę odprawił nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Rosji Antonio Mennini. Dodatkowo do religijnej celebracji były wystawa fotograficzna „Kościoły katolickie w Rosji” a także wystawa malarstwa „Od sztuki do wiary”: współczesne malarstwo religijne w Rosji”. Tego

samego dnia w godzinach wieczornych Marszałek Borsewicz spotkał się z przedstawicielami Polskiej Autonomii Kulturalnej „Ogniwo”. Należy tu wspomnieć, między innymi, o wystąpieniu prezesa Stowarzyszenia profesora Eugeniusza Wrzaszcza, które stało się swoistego rodzaju prezentacją najważniejszych kwestii związanych z życiem i funkcjonowaniem „Ogniwa”. W znacznej mierze jednak impreza stworzyła podłoże dla dialogu między reprezentantami irkuckiej Polonii a polską delegacją. Wymiana wzajemnych doświadczeń oraz faktyczna pomoc dostarczona przez część delegatów pozwala mieć nadzieję na poszerzenie współpracy w kwestiach żywotnych dla rosyjskich Polonusów.

W trzeci dzień polscy delegaci zgodnie z planem wizytowali w Republice Buriacji. Oprócz spotkania z miejscowymi władzami (m.in. Prezydentem Republiki W. Nagowicynem) przybyli goście udali się do Domu Polskiego. Wzajemnej dyskusji towarzyszyły występy artystyczne przygotowane przez Polską Autonomię Narodowo-Kulturalną „Nadzieja”. Następnego dnia, po powrocie do Irkucka Marszałek Borsewicz wraz z pozostałą częścią delegacji odwiedzili Dom-Muzeum Wołkońskich. To tutaj profesor Bolesław Szostakowicz zaprezentował pierwszy tom Biblioteki Polsko-Syberyjskiej, zawierającej fragmenty tłumaczenia na język rosyjski wspomnień polskich powstańców zesłanych na Syberię.

7 i 8 września Marszałek Bogdan Borsewicz oraz inni przedstawiciele państwa polskiego debatowali na VI Bajkalskim Forum Ekonomicznym.

Ostatniego dnia Marszałek Borsewicz miał niecodzienną okazję odpowiadać na pytania studentów Nowosybirskiego Uniwersytetu Technicznego. Pytania jakie padały z sali dotyczyły przede wszystkim szans na rozszerzenie współpracy między nowosybirską uczelnią a ośrodkami akademickimi z Polski. Klamrą spinającą całość były odwiedziny w domu dziecka, prowadzonego przez „Caritas” we współpracy z władzami miejskimi.

Wizyta tak licznej delegacji złożonej z polskich przedstawicieli życia politycznego, kulturalnego i trzeciego sektora w miastach Wschodniej Syberii jest pozytywnym sygnałem współpracy obydwu stron. Marszałek uważnie wsłuchał się w dylematy i problemy irkuckiej Polonii, druga strona natomiast wyraziła uznanie i podziękowania za obecność oraz okazane zainteresowanie bieżącymi kwestiami życia polonijnego.

ROCZNICA POWSTANIA ZABAJKALSKIEGO

W momencie, w którym „ostatni poeta romantyzmu” Kornel Ujejski dowiedział się o rozstrzelaniu 4 przywódców Powstania Zabajkalskiego napisał „Na zgon rozstrzelanych w Irkucku”. Owo epitafium stanowi nośnik pamięci o tych którzy zginęli, chcąc wydostać się z syberyjskiej niewoli.

Po upadku Powstania styczniowego sporą część jego uczestników zesłano do Wschodniej Syberii, gdzie nad jeziorem Bajkał niedaleko chińskiej granicy uczestniczyli w budowie drogi do Chin. 24 czerwca 1866 roku konspiracyjny Syberyjski Legion Wolnych Polaków rozpoczął zryw powstańczy, którego celem było przedostanie się do Chin. 4 dni później powstanie zostało stłumione a przywódców skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Car Aleksander II nie tylko zwiększył wymiar kary syberyjskim powstańcom, ale nakazał niedostarczenie listów, jakie do swoich rodzin napisali rozstrzelani 27 listopada Narcyz Celiński, Gustaw Szaramowicz, Władysław Kotkowski i Jakuba Reiner.

24 lipca bieżącego roku w miejscowości Miszycha nad Bajkałem w Republice Buriacji uczczono pamięć rozpaczliwego buntu z 1866 roku. Organizatorem uroczystości upa-

miętniającej 144 rocznicę wydarzenia była organizacja polonijna Nadzieja” z Ułan-Ude, dzięki której notabene w 2000 roku w Mińszysze stanął krzyż wraz z tablicą pamiątkową. W imprezie upamiętniającej udział wzięli między innymi konsul Dariusz Pawłowski, członkowie organizacji „Nadzieja” oraz jej prezes Maria Iwanowa, uczestnicy polskiej ekspedycji „Daleki Marsz”, a mszę świętą odprawił wikariusz generalny diecezji św. Józefa z Irkucka ks. Włodzimierz Sieka.

Powstanie Zabajkalskie bardzo często nazywa się epilogiem Powstania Styczniowego. Wielu z zesłańców styczniowych odmówiło jednak w nim udziału ze względu na pogłoski o zbliżającej się amnestii. Ci, którzy podjęli decyzję o czynnej walce musieli zapłacić wysoką cenę. Większość z nich, próbując przedostać się do Chin została schwytała przez świetnie wyszkolonych

Kozaków, by już nigdy nie powrócić z Syberii. Oprócz krzyża i tablicy pamiątkowej, dla kolejnych pokoleń pamięć o powstańcach zawiera się we wspomnianym wierszu Kornela Ujejskiego.

„Lepsza nam kula niżli takie życie!”

Rzekli, powstałi, rozbroili zbirów;

A gdy broń mieli, to w pierwszym

zachwycie

Błysnęła ku nim ziemia lez i kirów.

Potem pustynia, skąd nie ma wychodu,

Bój, gdzie szczęśliwsi giną, męki głodu

I znowu dawne pęta. Sąd otwarty...

Dla katów spisy żeru... Czy słyszycie?

Padł strzał – i drugi – i trzeci – i czwarty!

Sabwo męczeska! Bądź dla tych zbudzeniem,

Których sumienia głos syren utula,

A tym, co naród chcą zbawiać

spodleniem,

Powiedz: Niż takie życie — lepsza kula!

Powiedz: Na sprzedaż nie wolno nikomu

Wynosić słupów ze wspólnego domu,

By w ciasnym szczęściu na chwilę

utonąć.

Niżli obcego ciała stać się cieniem,

Lepiej jak gwiazda w własnym

ogniu spłonąć!

Jakub BENEDYZYK

К ВОПРОСУ ПОЛЬСКО-РОССИЙСКИХ ОТНОШЕНИЙ



7 декабря 2010 г. завершился визит президента России Дмитрия Медведева в Польшу.

Известно, что в Варшаве, Кракове, Познани и Гданьске прошли акции протеста, приуроченные к приезду российского лидера. В частности, манифестанты держали в руках плакаты с лозунгами: „Да – Европе свободных наций”, „Нет – российскому империализму”, „Свободу Ичкерии!”, а некоторые напрямую обвиняли российского лидера в сокрытии важных деталей, сопровождавших гибель экс-президента Польши Леха Качиньского в авиакатастрофе под Смоленском в апреле этого года.

Впрочем, корреспондент „Газеты wyborczej” в России Вацлав Радзивилевич считает, что эти акции свидетельствуют прежде всего о внутривнутриполитическом противостоянии сторонников жесткой линии братьев Качиньских и тех, кто вслед за нынешним президентом Брониславом Коморовским и премьер-министром Дональдом Туском настроены на диалог. „В Польше работают демократические институты. Разгонять тех, кто не согласен с политикой действующей власти, нельзя, ибо у них есть конституционное право на высказывание своей позиции”, – подчеркнул польский журналист.

Во время польско-российского саммита на сайте WikiLeaks появилась информация о том, что руководство Североатлантического альянса решило подготовиться на случай возможного вторжения России в Польшу, Эстонию, Латвию и Литву и разработало программу развертывания в этих странах дополнительных войск для предотвращения агрессии.

Вацлав Радзивилевич не видит в этом ничего необычного и поясняет, что задача военных – готовиться к различным вариантам боевых действий, сколь экзотичны они бы ни казались на первый взгляд. „Конечно, всегда можно найти повод для скандала, но я уверен, что сейчас мы будем смотреть друг на друга спокойнее и не искать повода, чтобы усложнить жизнь себе и соседям”.

НЕОБХОДИМО РЕАБИЛИТИРОВАТЬ ЖЕРТВ КАТЫНСКОЙ ТРАГЕДИИ

Член правления Международного общества „Мемориал” Ян Рачинский отметил: „Заявление Государственной Думы РФ о том, что расстрел 22 тысяч польских офицеров в Катыни – это преступление сталинского режима, можно только приветствовать”.

„Но необходимо сделать дальнейшие шаги в этом направлении, – продолжает правозащитник. – Очередная часть документов о катынской трагедии передана польской стороне, но теперь необходимо дать точное юридическое обозначение виновных, если уж российский парламент дал политическую оценку”.

Ян Рачинский также отметил, что теперь следует признать расстрелянных польских офицеров жертвами коммунистических репрессий и политически реабилитировать их. „Это – шаг символический, но, тем не менее, чрезвычайно важный”, – считает член правления Международного общества „Мемориал”.

Ян Рачинский также высоко оценил факт награждения Анджея Вайды российским орденом Дружбы. „Именно благодаря фильму Вайды „Катынь” многие россияне поняли, насколько серьезно для польской стороны эта трагедия. И изменение общественного мнения после двукратного показа этого фильма по российскому телевидению было четко зафиксировано социологами. Собственно, и все творчество Вайды, на мой взгляд, служит взаимопониманию польского и российского народов, способствует сближению культур двух стран. Поэтому награда не только уместна, но и абсолютно заслуженная”, – подытоживает Ян Рачинский.

ПОНЯТЬ ПРИЧИНЫ ВЗАИМНЫХ ОБИД

В России также существуют исторические обиды на своего западного соседа. Националистически настроенные историки в этой связи вспоминают и попытку польских послов поставить во главе России своего королевича, и участие Польши в наполеоновских войнах на стороне Франции, и разгром армии Тухачевского в 1920 году.

Корреспондент „Голоса Америки” попросила прокомментировать эти аспекты российско-польских отношений доктора исторических наук, постоянного представителя Польской академии наук в РАН профессора Мариуша Волоса. Пан Волос живет в России четвертый год и, по его словам, ни в научных учреждениях, ни на улице никогда не чувствовал к себе негативного отношения из-за того, что он поляк.

Исторические обиды на Польшу в России действительно существуют, согласен профессор Волос, но, по его мнению, сейчас они все же меньше, чем несколько лет назад. „Специалисты знают, – отмечает историк, – что в 1612 году из Кремля изгнали не только поляков, но также литовцев, белорусов, немцев и даже русских. Так что не нужно судить однозначно”.

Что же касается разгрома армии Тухачевского, то профессор Волос предлагает задаться вопросом: а как случилось, что эта армия оказалась под Варшавой? (Известно, что именно польские войска под командованием Юзефа Пилсудского остановили поход Красной армии на Европу, целью которого было принести на своих штыках пролетарскую революцию – авт.). „Я убежден, что это нужно и русским, и полякам. Наши страны – соседи, и мы обязаны сотрудничать”, – подчеркивает польский профессор.

Он отмечает, что сочувственная реакция российского общества на авиакатастрофу под Смоленском – очень важный импульс для развития отношений, и продолжает: „То, что президенты наших стран подписали договор о создании в Варшаве и в Москве российско-польских центров диалога и согласия – это очень важный шаг вперед”.

ВАЖНАЯ РОЛЬ „РОССИЙСКИХ ПОЛЯКОВ”

Даже в самые сложные времена между Россией и Польшей существовали взаимовыгодные экономические отношения, отмечает профессор факультета Международных отношений Санкт-Петербургского государственного университета Николай Межевич. „Из Польши в Россию в течение всего этого времени поступали продукты агропромышленного сектора, бытовые химикаты и женская косметика. В свою очередь мы экспортировали полякам сырье, и в этом нужно отдавать отчет. Но лучше уж торговать сырьем, чем вообще ничем”, – замечает профессор Межевич.

Кроме того, эксперт отметил важную роль российских бизнесменов польского происхождения. „Эти люди воспользовались тем, что российское законодательство позволяло им активно участвовать в экономических процессах, и они способствовали привлечению порядка 600 миллионов долларов польских инвестиций в российскую экономику, хотя, конечно, ответные капиталовложения были крупнее”, – говорит Николай Межевич.

„Говорит, что кто-то на кого-то обижается из-за событий 17-го века – это такое политическое дежавю. А вот то, что и Дума, и российские лидеры признали вину сталинского режима за катынскую трагедию, – это, конечно, для поляков является определяющим фактором”, – резюмирует профессор Межевич.

По материалам Рунета

25 maja 2010

Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpoczęło wprowadzanie systemowych zmian w szkolnictwie polskim za granicą w celu lepszego wspierania tej części polskiej oświaty. Rozporządzenie w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą (prowadzonego przez ministra) jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

Rozporządzenie to odnosi się do punktów edukacyjnych przy polskich placówkach dyplomatycznych. Zawarte w nim rozwiązania wynikają z upoważnienia, które Ministrowi Edukacji Narodowej daje ustawa o systemie oświaty. Jedyne do tych placówek Minister Edukacji Narodowej ma prawo odnosić się w rozporządzeniu w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą.

Ustawa o systemie oświaty pozwala natomiast na wspieranie szkolnictwa społecznego poza granicami (najczęściej prowadzonego przez organizacje społeczne działające na podstawie prawa



KOMUNIKAT MEN RP O ZMIANACH PRAWNYCH DOTYCZĄCYCH SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ

innego kraju) poprzez: kierowanie nauczycieli do pracy za granicą, przekazywanie niezbędnych podręczników i pomocy dydaktycznych służących temu nauczaniu, organizowanie w kraju i za granicą doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim za granicą, oraz organizowanie kolonii i innych form letniego wypoczynku dzieci i młodzieży polonijnej. Ministerstwo realizuje te zadania, zamierza jednocześnie poszerzyć zakres wspierania polonijnego szkolnictwa społecznego o nowe obszary, co będzie możliwe dzięki przygotowywanej nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

W 2009 roku odbyła się szeroka konsultacja społeczna, która przesądziła o kierunku tych zmian. Do wypracowania proponowanych rozwiązań przyczyniła się praca wielu ekspertów z kraju i zagranicy prowadzona w ramach projektu finansowanego z funduszy europejskich: „Opracowanie i pilotażowe wdrożenie innowacyjnych programów dla działających za granicą szkół, które należą do polskiego systemu oświaty oraz dla uczniów – dzieci obywateli polskich przebywających za granicą, umożliwiających kontynuowanie nauki w polskim systemie oświaty.” Zgodnie z procedurą legislacyjną, kolejne propozycje projektów aktów prawnych opracowanych w Ministerstwie Edukacji Narodowej będą udostępniane na stronie internetowej BIP MEN (<http://www.bip.men.gov.pl>) oraz kierowane do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji z partnerami społecznymi.

Zgłaszane przez środowiska Polaków z zagranicy postulaty zmian będą sukcesywnie uwzględniane w kolejnych, przygotowywanych obecnie aktach prawnych.

Kolejne kroki będą następujące:

1) uporządkowanie sposobu organizacji pracy punktów edukacyjnych prowadzonych przez ministra za granicą, powodujące, że w okresie najbliższych trzech lat stopniowo wszystkie zagraniczne punkty konsultacyjne zaczną uczyć według przygotowanych przez międzynarodowy zespół ekspertów jednolitych ram programowych, w jednakowych warunkach organizacyjnych oraz przy pomocy nauczycieli o precyzyjnie zdefiniowanych kwalifikacjach (rozporządzenie wchodzące od września 2010 stwarza konieczność dostosowania się w ciągu trzech kolejnych lat szkolnych),

2) udostępnienie nowych programów, materiałów edukacyjnych oraz szkoleń dla nauczycieli również szkolnictwu społecznemu (sukcesywnie, w miarę przygotowywania: materiały od roku 2010, szkolenia od roku 2011), na zasadzie dobrowolności,

3) wprowadzenie możliwości kierowania nauczycieli do organizacji społecznych działających wszędzie tam, gdzie są największe

skupiska Polaków i największe potrzeby edukacyjne, począwszy od filii obecnie funkcjonujących, planujących usamodzielnienie się (przekształcenie się w formy odpowiadające lokalnym potrzebom i oczekiwaniom),

4) stworzenie możliwości dostarczania on-line materiałów edukacyjnych, kursów dla nauczycieli, form nauczania i egzaminowania w systemie na odległość dla wszystkich osób przebywających w odległości od zorganizowanej edukacji,

5) wprowadzenie opisu szczególnych kwalifikacji oczekiwanych od nauczyciela polonijnego oraz możliwości zaliczenia pracy nauczycielskiej za granicą do awansu zawodowego po powrocie do kraju,

6) powołanie doradcy/konsula oświatowego tam, gdzie dynamicznie rozwija się zapotrzebowanie na polską edukację oraz zawarcie porozumienia Ministra Edukacji Narodowej z Ministrem Spraw Zagranicznych, regulującego zasady pomocy polskim placówkom edukacyjnym za granicą,

7) wprowadzenie możliwości rejestrowania się społecznych punktów edukacyjnych w polskich placówkach dyplomatycznych, deklarujących posiadanie nauczycieli o odpowiednich kwalifikacjach oraz realizowanie ram programowych, co pozwoli na szczególną opiekę doradcy oświatowego, możliwość wystawiania takich samych świadectw jak w punktach konsultacyjnych, a także preferencyjny dostęp do szkoleń dla nauczycieli,

8) stworzenie możliwości kwalifikowanym nauczycielom języka polskiego za granicą szerszego zaangażowania się w promocję języka polskiego i prowadzenie kursów oraz udział w certyfikacji stopnia znajomości języka polskiego, również dla obcokrajowców,

Niektóre z planowanych zmian będą wymagały bardziej czasochłonnej zmian ustawowych (ustawa o systemie oświaty, ustawa Karta Nauczyciela, ustawa o języku polskim). Zmiany te planowane są w roku szkolnym 2010/2011. Natomiast już w roku 2010 zostaną wydane następujące rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej:

- rozporządzenie w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą,

- rozporządzenie w sprawie zakresu i warunków przyznawania świadczeń przysługujących nauczycielom polskim skierowanym lub delegowanym do pracy za granicą,

- rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w publicznych szkołach i szkolnych punktach konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej.



Из года в год расширяется тематика исследовательских работ музея-заповедника „Шушенское” (Красноярский край). В 1998 г. его коллекции пополнились материалами уникального собрания репродукций и подлинников Шушенской народной картинной галереи им. И. В. Рехлова – Заслуженного работника культуры РСФСР, Почётного гражданина г. Норильска, Почётного гражданина п. Шушенского, которая включает „около 20 тыс. произведений живописи, графики, скульптуры 1200 российских и зарубежных авторов, литературы по искусству”.¹

10 ПИСЕМ К ДРУГУ

года. Это уже несколько десятков лет, за ошибки также простите. Всего доброго. Ваш друг Евгений”³.

Именно этот человек помогал устанавливать Ивану Варламовичу связи с художниками, коллекционерами и официальными организациями в Польше. О чём свидетельствуют материалы писем: „Я познакомился с одной художницей скульптором, которая мне обещала, если вас интересуют французские репродукции, немецкие и иные, ответить, и по мере возможности буду высылать”⁴. „Я писал о товарище Полянецком, которому дал Ваш адрес. Это молодой симпатичный коллекционер, который доволен Вашим ответом. Приветствую Вас и желаю всего доброго Е. Грицерский”⁵.

Он был дарителем репродукций в фонды галереи Рехлова. „Дорогой друг Ваня! С семьёй, ... я высылаю вам пять карточек, т.е. открыток, между ними одна Коссака, если они вам соответствуют к коллекциям. Я буду очень рад доставить вам удовольствие... Есть возможность достать книгу Матейки, в которой находится около 100 всяких репродукций и графика”⁶.

Благодаря дружбе с Евгением Ефимовичем далёкое Шушенское присоединилось к торжествам, связанным с 500-летием со дня рождения гениального польского учёного Николая Коперника. В 1973 г. в Шушенском сельскохозяйственном техникуме была открыта выставка, которая носила название „Николай Коперник – гениальный учёный”. В её основу легли редкие репродукции польского художника Яна Марцина Шанцера. Эти репродукции, изданные в Кракове много лет назад очень малым тиражом, представляли огромный интерес. Они всесторонне отражали жизнь Н. Коперника с детских лет до конца его дней. В Шушенском репродукции экспонировались впервые. Как отметил И.В. Рехлов, „в коллекцию они попали 15 лет назад как подарок ветерана войны за освобождение Польши от фашизма Евгения Грицерского из г. Ольштына”⁷.

Это было прекрасное продолжение исторической традиции, о которой писал в газетах „Красноярский рабочий” и „Знамя октября” известный краевед и автор книг, связанных с сибирскими страницами биографии В.И. Ленина, Е. Владимиров.

„Несколько лет назад, – пишет краевед, – имя великого астронома я встретил в архивных документах Красноярского государственного архива. Из дела за № 1457 под несколько странным названием „О сборе неокладного сбора за 1841 г.” я узнал, что в 1841 г. в пределах Енисейской губернии производился сбор средств на памятник Николаю Копернику, в связи с 300-летием со дня его смерти, которая исполнялась в 1843 г.”⁸.

Из нескольких десятков волостных правлений Енисейской губернии до нас дошли архивы за 40-е годы XIX в. лишь по Шушенской и Новосёловской волостям Енисейской губернии. В рапорте шушенского волостного старшины говорилось о том, что на памятник великому астроному было собрано пожертвований 2 рубля 45 коп. медью, а по Новосёловской волости пожертвования составили 7 рублей ассигнациями.

Выставка, проведённая в рамках празднования юбилея Н. Коперника в Шушенском, имела международный резонанс, о ней писали в польском журнале „Геодезическое обозрение”. Коллектив редакции благодарил организаторов выставки за приглашение на её торжественное открытие, а главный редактор Ст. И. Тымовский сообщал о том, что материалы о выставке в Шушенском будут напечатаны в ближайшем номере издания.⁹

В переписке с корреспондентом из Ольштына имеются интересные материалы, связанные с особенностями организации поездок из СССР, в частности, в Польшу. Несмотря на период „оттепели”, поездка для советских граждан в социалистическую страну была связана со значительными официальными препятствиями. В 1958 г. Евгений Ефимович как частное лицо пригласил Ивана Варламовича к себе в гости и был очень удивлён, что компетентные органы отказали в его просьбе, мотивируя это тем, что „согласно договорам между СССР и Польшей вызов положен только для ближайшей родни, т.е. отцу, матери, брату и сестре, даже если бы хотел вызвать дочь или сына брата, то у нас вызов не дадут. С почтением Евгений Ефимович”¹⁰. В 1959 г. Евгений Ефимович приложил в письме личный вызов в г. Ольштын для Ивана Варламовича, но автору писем при-

Галерея была поистине народным детищем своего времени. Её создателем был рабочий-металлург из Норильска. Желание делиться восхитительным чувством прекрасного позволило ему создать знаменитую сибирскую Рехловку и установить связи не только с руководителями государств и официальных учреждений мира, но и с простыми неравнодушными людьми, которые жили в разных концах света. Комплектование коллекции шло из лучших советских и зарубежных издательств. Художники разных поколений дарили свои работы сибирскому коллекционеру. В эпистолярном собрании И.В. Рехлова хранится 10 писем, автором которых был член правления Союза польских ветеранов войны за свободу и демократию Польши Грицерский Евгений Ефимович – житель г. Ольштына. Нам неизвестно, как познакомились эти два человека, но между ними завязалась длительная личная переписка. Первое письмо из Польши датировано мартом 1958 г., а последнее послание относится к 20 июля 1970 г.

Очевидно, пан Евгений до 20-х гг. проживал в России, а после, по Рижскому мирному договору, его семья получила возможность выбрать гражданство. Часть семьи уехала в Польшу. А родные сёстры Евгения Ефимовича остались в России. В одном из писем он сообщает: „Я думаю на будущий год быть в гостях у одной из сестёр, но не знаю, где Москва – Горький (сейчас Нижний Новгород) – Сталино (сейчас это Донецк), в этих трёх местах найдется сёстры”².

Евгений Ефимович помнил русский язык и писал письма по-русски, хотя и извинялся за ошибки, при этом подчёркивал, что: „Я русский язык изучал до 20



шло обращаться в официальные инстанции и вести настоящее сражение за то, чтобы встретиться с другом. В частности, он обратился за помощью в Областной комитет ветеранов войны за свободу и демократию Польши г. Ольштына и прислал приглашение от имени этой организации: „Областное отделение Союза ветеранов войны и видного активного ветерана Грицерского Евгения, Окружной комитет ветеранов войны г. Ольштына приглашает И.В. Рехлова, проживающего в г. Норильске, ул. Южная линия 1, кв. 58 к активному члену нашего общества Евгению Грицерскому, проживающему в г. Ольштын, ул. Жеромского 41, д. 4, сроком на 1 месяц. Одновременно гарантируем, что пребывание вышеназванного т. Рехлова будет полностью обеспечено квартирой, а также наилучшими условиями, со стороны т. Грицерского. Данное письмо мы отправляем по просьбе соответствующего руководства г. Норильска.

Секретарь Областного комитета ветеранов войны г. Ольштын Станислав Вавровский¹¹

Отправляя данное письмо Ивану Варламовичу, его друг из Польши снабдил приглашение в страну от имени организации ветеранов войны следующими комментариями: „Вам нужно обратиться в областную милицию в отдел иностранных паспортов и убедить их, что мы друзья с 1941 г. Так было по случаю проживания моей сестры в г. Иловайске. Познакомились в г. Сталино и с тех пор находимся в связи и чувствуем особую дружбу¹²”.

Чтобы ускорить встречу с другом, Евгений Ефимович просил его выслать статьи из газет о его галерее, для того, чтобы приложить их, если придётся обращаться в Посольство СССР. По данному вопросу Евгений Ефимович вёл переговоры с обществом Польско-Советской дружбы и с председателем Русского просветительного общества, который хотел установить личную переписку с нашим коллекционером, т.к. в тот период времени его собрание было хорошо известно не только в России, но и за границами нашей родины.

В конце концов после больших проволочек разрешение на поездку в Польшу Иван Варламович получил, но, к сожалению, приехать к своему другу в Ольштын так и не смог, потому что заболел. „Жалко, что свидание наше не совершилось. И как видно из письма Вашего, придётся ещё долго ждать, но лишь бы здоровье было, так может и дождётся... Очень жалко, что болезнь Ваша прервала планы. Мы с комитетом

приготовились встретить Вас¹³”.

Хотелось бы через редакцию журнала „Rodacy” обратиться к родственникам Евгения Ефимовича Грицерского с просьбой о том, чтобы они помогли

восстановить биографию этого замечательного человека и пролить свет на историю знакомства с нашим известным коллекционером.

История Шушенской народной картинной галереи – одна из ярких, но ещё не до конца прочитанных страниц в книге культурной жизни не только нашего района, но и многих стран мира. Художественная часть коллекции, её книжное собрание, а особенно эпистолярное и документальное наследие основателей галереи, требует внимательного исследования.

Наталья СКОРОБОГАТОВА,
научный сотрудник отдела фондов музея-заповедника „Шушенское”

На снимках: И.В. Рехлов – Засуженный работник культуры РСФСР, коллекционер. 60-е гг. XX в. Фото из Архива музея-заповедника „Шушенское”; автор статьи представляет в ходе конференции 17.08.2010 г. материалы из фондов музея, посвященные польским контактам И.В. Рехлова; „визитная карточка” музея-заповедника „Шушенское”.

Примечания

- 1 Терентьева В.И. Сибирский коллекционер Иван Рехлов (1913-1985). Машинопись. 2009, л. 3
- 2 Письмо Е.Е. Грицерского И.В. Рехлову от 10.11.1959 г. Рукопись. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 3 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 22.01.1963 г. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 4 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 6.03.1958 г. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 5 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 20.07.1970 г. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 6 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 6.03.1958 г. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 7 Рехлов И. 500 лет со дня рождения Н. Коперника. // Ленинская искра № 22 от 20.02.1973 г.
- 8 Владимиров Е. На памятник Копернику // Знамя октября №22 (6058) 20.02.1973г.; Вадимиров Е. Шушенцы – на памятник Копернику // Красноярский рабочий №42 (16207) 18.02.1973
- 9 Письмо главного редактора издательства „Геодезическое обозрение” Ст. Й. Тымовского от 24 марта 1973 г. в адрес Шушенской народной картинной галереи с благодарностью за приглашение на выставку, посвящённую 500-летию со дня рождения Н. Коперника. Письмо. Подлинник. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 10 Письмо Е.Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 12.06.1959 г. Подлинник. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 11 Союз ветеранов войны за свободу и демократию Польши. Областной комитет ветеранов войны г. Ольштын 20.06. 1960г. Подлинник. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 12 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 21.06. 1960 г. Подлинник. Архив музея-заповедника „Шушенское”.
- 13 Письмо Е. Е. Грицерского – И.В. Рехлову от 13.02.1961 г. Подлинник. Архив музея-заповедника „Шушенское”.





Znalazł się wśród nich prof. Wojciech Narebski, który jako jedyny z obecnych był świadkiem i uczestnikiem przedstawianych na wystawie wydarzeń. Można go było rozpoznać na zdjęciach – tych zrobionych tuż po opuszczeniu szpitala w Buzułuku, gdzie ówczesnemu 16-latkowi uratowano życie po wyjściu z aresztu NKWD i tych w mundurze 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zrobionych po zwycięskiej kampanii pod Monte Cassino.

Snute z wyraźnym zruszeniem, ale również poczuciem humoru i dystansem wspomnienia profesora na tle zgromadzonych na wystawie zdjęć i dokumentów przywołały historię kilkudziesięciu tysięcy Polaków, którzy przez radzieckie łagry, obozy polskiej armii w ZSRR, Persję, Bliski Wschód, Egipt, Włochy i Wielką Brytanię szli, by dać wolność swojej Ojczyźnie. Udało się to jakże nielicznym.

WYSTAWA O ANDERSIE W CENTRALNEJ BIBLIOTECE WOJSKOWEJ W WARSZAWIE

Staraniem Orenburskiego Obwodowego Kulturalno-Oświatowego Centrum „Czerwone Maki” 7 września 2010 r. otwarto w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie ekspozycję „Szlakiem Generała Andersa – z Rosji na Monte Cassino. Orenburg VIII 1941-II 1942”.

Przygotowana przez centrum „Czerwone Maki” wystawa odwiedzi jeszcze warszawskie Muzeum Niepodległości, a następnie rozpocznie długą podróż po skupiskach polonijnych w Rosji.

Obejmuje ona przede wszystkim szereg pozyskanych z prywatnych archiwów i niepublikowanych wcześniej zdjęć oraz dokumentów obrazujących trudny proces tworzenia polskiej armii w ZSRR po zawarciu porozumienia w tej sprawie między emigracyjnym rządem RP w Londynie i władzami radzieckimi. Wrażenie robią zwłaszcza unikalne fotografie, pokazujące w jak niesprzyjających, pionierskich warunkach przyszło żyć i przygotowywać się do walki polskim żołnierzom.

Miejscem formowania oddziałów nazywanych później Armią Andersa były właśnie tereny dzisiejszego obwodu orenburskiego. Żyje tam jeszcze sporo osób pamiętających polskich żołnierzy sprzed 70 lat oraz zachowało się wiele śladów w postaci wykorzystywanych wówczas budynków czy cmentarzy i pojedynczych grobów, gdzie spoczęli ci, którzy do wojska dotarli zbyt chorzy i osłabieni po pobycie w radzieckich więzieniach i łagrach.

Poza dokumentami historycznymi, na wystawie można zatem przeczytać relacje ze spotkań z Rosjanami-świadkami polskiej historii oraz obejrzeć dokumentację miejsc pamięci, które – często wbrew oporowi miejscowych władz – otoczyły opieką „Czerwone



Maki”, kierowane przez niestrudzoną Wandę Se-liwanowską.

Wielkie uznanie dla wysiłków orenburskiej Polonii wyrażali zaproszeni na otwarcie wystawy goście, m.in.: senator RP Piotr Andrzejewski, wiceprzewodnicząca Sejmowej Komisji Obrony Narodowej – posłanka Jadwiga Zakrzewska, dyrektor Biura Inicjatyw Społecznych Kancelarii Prezydenta RP – Bożena Opiola, przedstawiciele organizacji polonijnych i społecznych.



Zupełnie nieznanym lub tylko zapomnianym początek ich drogi został efektywnie przywołany dzięki zaangażowaniu orenburskiej Polonii, której należą się za to słowa podziękowania. Wielu zaproszonych na wystawę wyrażało je wpisując się do specjalnej pamiątkowej księgi.

„Ta działalność najskuteczniej służy zbliżeniu narodu polskiego i rosyjskiego” – zakończył swój wpis senator Piotr Andrzejewski.

Michał TYLIŃSKI

RELACJE Z WYSTAWY

Serdecznie dziękuję i gratuluję „Czerwonym Makom” z Orenburga wspaniałej wystawy „Szlakiem Generała Andersa”, której uroczyste otwarcie miało miejsce w Bibliotece Wojskowej w Warszawie. Chylę czoła przed wspaniałą Panią Wandą Seliwanowską, która z wielkim zapałem, nie szczędząc sił pielęgnuje pamięć o Polakach na Wschodzie.

*Jerzy GAŃKO –
siostrzeniec Bronisława Węcka,
pochowanego w Kołtubanowce*

Jako obecny na otwarciu wystawy jedyny świadek powstawania Armii Polskiej w ZSSR i żołnierz 2 Korpusu, któremu życie uratował pobyt w szpitalu wojskowym w Buzułuku, pragnę jak najserdeczniej podziękować przede wszystkim Pani Wandzie Seliwanowskiej, niestrudzonej działaczce polonijnej z Ziemi Orenburskiej, za przygotowanie materiałów do tej ekspozycji. Dziękuję też z całego serca polskim organizatorom tej wystawy za realizację tego wartościowego dzieła, które przypomni naszym rodakom mało znane dzieje początków powstawania tzw. Armii Andersa. Bóg zapłać Wam wszystkim, drodzy Rodacy!

*Prof. Wojciech NAREBSKI,
członek PAN, sybirak, więzień NKWD,
żołnierz 22 komp. Zaop. Art. 2
Korpusu Polskiego*

Wspomnienia, które mogłem tu usłyszeć na otwarciu wystawy, były czymś niezapomnianym. Dziękuję organizatorom wystawy, że nie pozwalacie nam zapomnieć.

*Paweł PIETRZAK,
Ministerstwo obrony*

Wystawa „Szlakiem Generała Andersa – z Rosji na Monte Cassino. Orenburg VIII 1941 – II 1942” jest bardzo wartościowym przypomnieniem dziejów Polaków w czasie II Wojny Światowej. Dziękujemy organizatorom za piękną ekspozycję.

*Prof. dr hab. Zbigniew WÓJCİK,
Muzeum Ziemi PAN*

„ВОСПОМИНАНИЯ ИЗ СИБИРИ”

8 июня в Москве в Институте российской истории (ИРИ) Российской академии наук (РАН) состоялась презентация книги „Воспоминания из Сибири: мемуары, очерки, дневниковые записи польских политических ссыльных в Восточную Сибирь первой половины XIX столетия”, которую редактировал и составил профессор Б.С. Шостакович.

В этой книге помещены фрагменты мемуаров и воспоминаний польских ссыльных: Винцентега Мигурского, Юстыньяна Ручинского, Юльяна Сабинского и Агатона Гиллера.

Модераторами дискуссии выступили директор ИРИ РАН, член-корреспондент РАН Андрей Николаевич Сахаров и постоянный представитель Польской академии наук (ПАН) при РАН, профессор Мариуш Волос. Главным докладчиком этого мероприятия был профессор Болеслав Сергеевич Шостакович (доктор исторических наук, вице-председатель Иркутской польской культурной автономии „Огниво”, председатель научной комиссии ФПНКА „Конгресс поляков в России”) – автор предисловия и ремарок, а также составитель и редактор этой книги.

Презентацию книги начал А.Н. Сахаров, который коротко рассказал о своих впечатлениях после прочтения книги. Он подчеркнул, что Институт российской истории был очень заинтересован в презентации „Воспоминаний из Сибири”, потому что они являются уникальным материалом не только для историков польско-российских отношений XIX в., но также для всех специалистов, занимающихся отечественной историей.

Профессор М. Волос заметил, что редакция такой книги – это грандиозный труд для историка и его сотрудников: все тексты были переведены с польского на русский (некоторые с рукописей); они обеспечены историческим аппаратом; для каждого из четырех источников написаны предисловия.

С вступительным словом выступила также кандидат исторических наук Людмила Павловна Колодникова (зам. директора ИРИ РАН), которая рассказала о сотрудничестве своего Института с польскими учеными и постоянным представителем ПАН при РАН, которые делятся уже с 90-х годов, результатом чего являются многие совместные конференции, семинары и книги. Презентация „Воспоминаний из Сибири” – это следующий шаг в долготлетнем плодотворном сотрудничестве.

От имени Посольства Республики Польша в Москве Б.С. Шостаковича приветствовала Малгожата Шняк – советник посольства по культуре и науке. Она напомнила всем, что книга является началом цикла польско-сибирской библиотеки „отцом” и инициатором которого был Петр Марчиняк – заместитель

Посла РП в РФ, а в свое время также Генеральный консул РП в Иркутске. Польское посольство заинтересовано в продолжении этого цикла, и поэтому будет благодарно ИРИ РАН и всем другим ученым за помощь при создании ответственного редакционного совета польско-сибирской библиотеки.

Профессор Б.С. Шостакович в нескольких словах рассказал о себе, своих научных интересах и истории книги. Идея издания воспоминаний польских ссыльных появилась 20 лет тому назад и с того времени продолжалась работа над качественным переводом.

Переведенные фрагменты – это только капля в море литературы польских ссыльных. Б.С. Шостаковичу удалось найти более 90 других текстов, которые представляют для историка такой же интерес, как только что изданные „Воспоминания из Сибири”.

С комментариями о книге выступили ведущие специалисты по отечественной истории XIX века. Одной из первых свое мнение высказала Ирина Владимировна Ружицкая (ИРИ РАН), которая отметила, что книга написана очень легким и приятным языком. Ее можно читать как художественную литературу. Для нее очень интересными были предисловия, которые вводят читателя в мир истории польской ссылки.

Профессор Российского государственного гуманитарного университета Леонид Ефремович Горизонтов считает, что это крайне интересная, важная и неразработанная тема. Он выразил надежду, что после первой книги в этом цикле в ближайшие годы читатели смогут познакомиться с очередными материалами по этой тематике.

От имени Института славяноведения выступила Мария Крисань, которая уверена в необходимости создания сайта польско-сибирской библиотеки, где будут помещены все публикации по этой тематике. Это особенно важно, когда книги выходят тиражом 500 экземпляров, и нет шанса, чтобы они попали в руки всех заинтересованных.

Во время презентации прозвучали выступления еще многих историков из ИРИ РАН, других институтов, высказались переводчики и представители московской Польнии. Все они отметили, что это очень важная и интересная книга, и что труд Б.С. Шостаковича надо продолжать.

Продолжается рост неподдельного интереса к книге „Воспоминания из Сибири” под редакцией Председателя научной комиссии КПвР проф. Б.Шостаковича. Состоявшаяся в июне 2010 г. московская презентация издания способствовала его распространению не только внутри сообщества историков-полонистов, но и популяризации среди более широких кругов читателей. Откликом на данное событие научной жизни стала публикация профессора В.Кашубы в „Медицинской газете”.

МЕДИЦИНСКАЯ ОБЩЕСТВЕННОСТЬ О КНИГЕ БОЛЕСЛАВА ШОСТАКОВИЧА

В Москве, в Институте истории РАН состоялась презентация книги известного сибирского ученого-историка, профессора Б. Шостаковича „Воспоминания из Сибири: мемуары, очерки, дневниковые записи польских политических ссыльных в Восточную Сибирь первой половины XIX столетия”.

В ней – впервые переведенные на русский язык мемуарные произведения В. Мигурского, Ю. Ручиньского, Ю. Сабиньского, А. Гиллера, являющиеся уникальными письменными памятниками истории, содержащими ценную информацию о России, Украине, Белоруссии, Литве, Польше.

Интересны новые свидетельства тесного общения ссыльных участников польского национально-освободительного движения разных периодов (подпольные организации – заливщики и конарщики названы по фамилиям руководителей) с декабристами. Острофабульный сюжет неудачного побега с каторги Винченцы Мигурского нашел отражение в рассказе В.И. Даля, повести Л.Н.Толстого, в опере Н.М. Стрельникова „Беглец”, в кинофильме и других художественных произведениях. Волнует судьба жен, добровольно

последовавших из Польши за ссыльными мужьями на каторгу. Актуальны сцены российской действительности: коррупция, произвол чиновников, полицейских.

Именуются в воспоминаниях положительные сведения о высокопрофессиональной деятельности русских, польских, немецких, литовских военных и штатских врачей, фельдшеров, акушеров, находившихся в Сибири. Заслуживает уважения поступок русского врача Соколовского, спасшего от гибели при наказании шпицрутенами польского коллегу К.Шокальского.

Вообще тема врачей политзаключенных – белое пятно, требующая особого внимания медицинской общественности России.

На презентации выступили сотрудники посольства и академии наук Польши, известные российские ученые и специалисты. Труд ученого открывает новую издательскую серию „Польско-сибирская библиотека”, которая имеет широкую географию, формат и сферу интереса.

Виктор КАШУБА,
профессор
(Медицинская газета, №50
от 07.07.2010)

„NIE” – BŁĘDNYM OKREŚLENIOM!

Ужыванне праз media błędnego terminu „polski obóz koncentracyjny” i „polski obóz śmierci” w odniesieniu do obozu zagłady w Auschwitz oraz do innych nazistowskich obozów koncentracyjnych zbudowanych przez Niemców podczas II wojny Światowej na terenie Polski, ma charakter dezinformujący, i prowadzi do powstania mylnego przekonania, że to Polacy byli odpowiedzialni za Holocaust.

Termin powyższy jest sformułowaniem fałszywym, zniekształcającym historię i bezczeszczącym pamięć sześciu milionów Żydów pochodzących z dwudziestu siedmiu krajów, zamordowanych przez nazistowskie Niemcy w czasie II Wojny Światowej.

Użycie sformułowania „obóz koncentracyjny” w konotacji z Polską jest szczególnie obraźliwe dla samych Polaków, którzy na skutek wojny doznali dotkliwych szkód, tracąc 1/6 całej populacji. Nie trzeba również przypominać, że Polska była pierwszym krajem zaatakowanym przez hitlerowskie Niemcy, w którym pomoc Żydom była zabroniona pod groźbą kary śmierci.

Przekonani o tym, że dziennikarzom znana jest dramatyczna historia okresu II wojny światowej, a celem ich pracy jest przedstawianie szerokim kręgom czytelników prawdy oraz naświetlenie faktów, my niżej podpisani uznajemy użycie terminu „polskie obozy koncentracyjne” za niezgodne z etyką dziennikarską. Tym samym występujemy z wnioskiem do The New York Times, The Wall Street Journal, The Washington Post i The Associated Press o zaprzestanie jego stosowania oraz o wprowadzenie poprawek do zbioru ogólnych określeń (tzw. stylebook) w celu zapewnienia następnym artykułom historycznej dokładności poprzez użycie oficjalnej nazwy „niemieckie obozy koncentracyjne w okupowanej przez nazistów Polsce”, przyjętej przez UNESCO w 2007 roku, kiedy Auschwitz został nazwany „The Auschwitz-Birkenau niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)”.

CHOPIN W KURSKU

16-23 października w Kursku odbyły się Dni Polskiej Kultury i Festiwal Muzyki F. Chopina „Chopin – 2010”

W tym roku nasze Dni Polskiej Kultury zaszczyliła swoją obecnością Pani Konsul z Ambasady RP w Moskwie Marta Pawlik. Dni Kultury zaczęły się 16 października o godzinie 12.00 w Wojewódzkiej Naukowej Bibliotece imieniem N.N. Asiejewa. Dni Kultury zostały odkryte przemówieniem Pani Konsul, po części oficjalnej odbyła się prezentacja elektronicznej encyklopedii „Kultura narodów Kurskiego województwa”, wykonane przez pracowników biblioteki. W bibliotece były wystawione cztery wystawy: „F. Chopin i jego twórczość”, „Zasoby Polskiej literatury”, „Polskie czasopisma”, „Młodzi obrońcy ojczyzny”. W części artystycznej wystąpił pianista laureaci Stawropolskiego kraju z miasta Żeleznowodzka: Rozdobudzko Olga, Preobrażeński Siergiej i Mamaliewa Alina z Panią Prezydent RSO OS „Zjednoczone Polskie Serca Ireną Degojewą.

A o godzinie 16.00 w szkole muzycznej nr 1 imieniem G.W. Swirydowa została odkryta wystawa dzieciennego rysunku i otwarcie Festiwalu muzyki F. Chopina „Chopin – 2010”. W części oficjalnej wystąpiła Pani Konsul Marta Pawlik, przedstawiciele władz miasta, po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna w której wystąpili uczniowie szkół muzycznych Kurska i Kurczatowa oraz zaproszeni goście z Żeleznowodzka. Podczas Dni Kultury tradycyjnie od czterech lat jest organizowany konkurs rysunkowy. W tym roku w związku z rokiem F.Chopina przeważała tematyka muzyczna. Dnia 17 października o godzinie 10.00 odbyło się przesłuchanie uczestników festiwalu i wyłonieni zostali zwycięzcy. Gran Prix festiwalu otrzymała Dołżenkowa Daria a dwie drugie nagrody w grupie młodszej otrzymali Kłykow Sasza i Selezniowa Diana z Kurczatowa.

Tego samego dnia o godzinie 16.00 były wręczone nagrody i dyplomy zwycięzcom festiwalu i odbył się koncert zwycięzców, a poza konkursem wystąpili goście z Żeleznowodzka. Nasi goście przyjechali dlatego, żeby bardziej rozpropagować muzykę F. Chopina, gdyż w naszym mieście odbywają się tylko festiwale muzyki G.W. Swirydowa, a my chcemy pokazać mieszkańcom Kurska polską muzykę F. Chopina.

Po przyjeździe naszych gości i organizacji przez nas festiwalu muzyki F. Chopina, zainteresowali się tą muzyką dyrektorzy kurskich szkół muzycznych i prosili żeby kontynuować takie festiwale w następnych latach. 23 października w kinie „Asol” odbyło się zakończenie Dni Polskiej Kultury. Po części oficjalnej zostały wręczone dyplomy uczestnikom konkursu rysunkowego, następnie zostały pokazane slajdy o życiu i twórczości F. Chopina i na zakończenie został wyświetlony film „Chopin Pragnienie miłości.

Jan ZEMBRUSKI



ДНИ ПОЛЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ В КУРСКЕ



DNI KULTURY POLSKIEJ W KRAJ

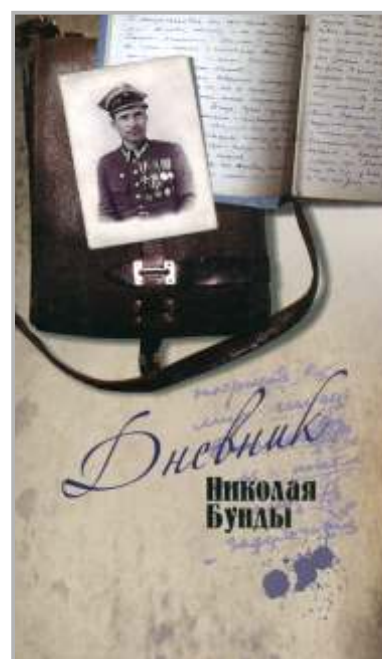


У КРАСНОЯРСКИМ И ЧАКАСЈИ





НОВЫЕ КНИГИ
•
NOWE KSIĄŻKI



NOWE KSIĄŻKI O POLONII SYBERYJSKIEJ

W 2009-2010 r. ukazało się kilka ciekawych pozycji książkowych opowiadających o dziejach Polonii syberyjskiej, o wkładzie Polaków w rozwój kultury, medycyny i literatury Syberii.

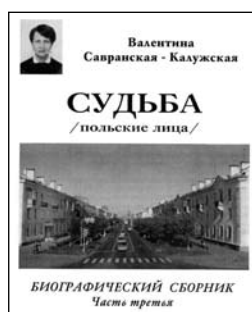
„Воспоминания из Сибири. Мемуары, очерки, дневниковые записи польских политических ссыльных в Восточную Сибирь первой половины XIX столетия”, Иркутск, 2009. – 724 с. Monumentalne dzieło pod red. Prof. Bolesława Szostakowicza ukazało się jako I tom Polsko-Syberyjskiej biblioteki. Wydanie tego tomu wspomnień zesłańców W. Migurskiego, J. Ruczyńskiego, J. Sabińskiego, A. Gillera przetłumaczonych na język rosyjski i opatrzonych komentarzami B. Szostakowicza odbyło się dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Irkucku, Irkuckiego obwodowego Muzeum historycznego dekabristów. Prezentacja książki odbyła się 8 czerwca 2010 r. w Instytucie Rosyjskiej Historii RAN. Wydana pozycja jest prawdziwym prezentem nie tylko dla historyków, lecz dla wszystkich miłośników burzliwych dziejów Syberii.

„Поляки в Пермском крае. Очерки истории и этнографии. Polacy w okręgu Permskim. Zarysy historyczne i etnograficzne.” Санкт-Петербург, 2009. – 304 с. W monografii wydanej przez Oddział Uralski Rosyjskiej Akademii nauk, filii Instytutu historii i archeologii w Permiu, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny oraz Permskie Centrum Kultury Polskiej są przedstawione materiały, które odzwierciedlają życie Polaków w okręgu permskim zarówno z punktu widzenia kształtowania się procesów zachodzących w sferze etnokulturalnej, jak i w szerszym kontekście historycznym na odcinku czasu od XIX do XXI ww. Analiza naukowa przedstawiona w opracowaniu ma solidne poparcie na źródłach archiwalnych. Po raz pierwszy w monografii zbiorowej tego typu autorzy rozpatrują główne etapy migracji ludności polskiej do Kraju Nadkamskiego, jego liczebność, miejsca rozsiadlenia się, rozwoju i zachowania tradycji ludowych i języka polskiego na przestrzeni czasu. W monografii zamieszczone są dokumenty archiwalne dotyczące tej problematyki. Książka ta na pewno zainteresuje historyków, etnografów, działaczy polonijne oraz szerszy krąg odbiorców, ponieważ jest napisana dobrym językiem i ciekawie wydana.

С.Г. Филь, „Гуманитарные арабески о польском и русском наследии”, Тюмень, 2010. – 560 с. Książka znanego krajoznawcy, filologa, Prezesa polonijnej organizacji „Latarnik” w obwodzie tiumeńskim ukazała się niedługo przed 50. jubileuszem Autora. W książce znalazły się artykuły i opracowania naukowe nt. „Polacy w Tiumeniu, Tobolsku i na północy”, „Język diaspory polskiej obwodu tiumeńskiego (przeszłość i teraźniejszość)”, „Z dziejów „Latarnika” oraz recenzje, wierszy Autora i tłumaczenia. Ciekawie prezentowane są w zbiorze scenariusze i programy poświęcone polskim świętom i rocznicom, jak np. Scenariusz wieczoru uroczystego z okazji Dnia Sybiraka, Scenariusz muzyczno-literackiego wieczoru F. Chopina i inne. Książka jest bogato zilustrowana i wydana na wysokim poziomie edytorskim. Pozycja bez wątpienia ta zainteresuje historyków, nauczycieli języka polskiego i rosyjskiego, działaczy polonijne.

„Польская мелодия. Польские мотивы в творчестве Виктора Астафьева”, Красноярск 2009. Niewielka książeczka wydana przez „Dom Polski” w Krasnojarsku (sekretarz Nina Gorbaczowa) opowiada o polskich motywach w twórczości wielkiego pisarza syberyjskiego Wiktora Aстафьева. Autorka tego opracowania Antonina Pantelejewa opowiada czytelnikom o kontaktach W. Aстафьева z Polską, gdzie były drukowane jego opowiescie i opowiadania, o kontaktach syberyjskiego pisarza z polskim Sybirakiem-pisarzem Zbigniewem Domino oraz o wpływach kultury polskiej na całą twórczość wielkiego pisarza. Książka ta na pewno będzie dobrym uzupełnieniem w pracy nauczycieli literatury, bo Aстафьев jest pisarzem twórczość którego jest w programie szkoły rosyjskiej.

Kszysztof Gilewicz, Polska wieś Wierszyna w syberyjskiej tajdze”, Lublin 2010, s. 124. Dobrze o swojej książce napisał sam Autor. We wstępie od Autora on pisze: „O Wierszynie wiedziliśmy od dawna. Nazwa tej małej miejscowości przewijała się w rozmowach z goszczącymi w Polsce „Sybirakami”, ba, zanim do Wierszynian pojechalibyśmy, oni odwiedzili nas. Bo to w Lublinie corocznie organizowane są przez Urząd Miasta i stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” pielgrzymki „Sybiraków” do ziemi ojców, tak naprawdę dzięki inicjatywie i poświęceniu znanej w środowisku lubelskim postaci Zbigniewa Wojciechowskiego oraz pana Józefa Husarza, pracownika UM.” Dalej Kszysztof Gilewicz informuje, iż on i aktywiści stowarzyszenia „Wspólne Korzenie” odwiedzili wioskę Wierszynę w 2 połowie lipca 2004 roku. „Tak się właśnie składa, że Wierszyna obchodzi w tym roku okrągłą rocznicę 100-lecia istnienia, a miasto Lublin może poszczycić się zorganizowaniem, też okrągłej liczby, bo 10-ciu pielgrzymek „Sybiraków” do Polski”.



„Валентина Савранская-Каульская. Судьба (польские лица). Биографический сборник. Часть третья”. Железнодорожск, 2010. – 129 с. Książka napisana przez pierwszą Prezes „Polonię Żelaznogórską” Walentynę Sawrańską-Kałużską i poświęcona jej wnukom – Walerii i Glebowi. Tematycznie ona jest podzielona na rozdziały: 1) O polskich zesłańcach w ZSSR (1939-1945 r.); 2) Księża na Syberii; 3) Pamięć puka do serca (poszukiwania); 4) Waljasia – Walentyna (losy

kobiet); „Polonia Żelaznogórka (2000-2010 r.); Nasza przyszłość (wnukowie). Książka zawiera artykuły napisane przez samą Autor, jak również przez innych naukowców, księży, działaczy polonijne. Ciekawymi są osobiste wspomnienia pani Walentyny, jak na przykład opowiadanie w języku polskim (tłum. K. Wojdyło) „Waljasia-Walentyna” czy drzewo genealogiczne rodziny Sawrańskich. W ostatnim rozdziale książki umieszczone są opowiadania jej wnuczki – Walerii. Książka zawiera ilustracje, fotografie archiwalne.

Opracowanie Walentyny Sawrańskiej-Kałużskiej będzie ciekawym uzupełnieniem dla badaczy dziejów współczesnej Polonii syberyjskiej.

Валентин Брянский, „Паруса „Вислы”, Иркутск, 2009. – 96 с. Książka została napisana przez pierwszego Prezesa rady klubu przyjaźni syberyjsko-radzieckiej „Wisła”. Klub ten aktywnia działał w 1969-1993 r. i był prawdziwym fenomenem na te czasy, kiedy żadne organizacje polonijne na terenie Syberii nie istniały. Dzięki „Wisł” wiele Polaków miała szansę uczyć się ojczystego języka w ścianach obwodowej biblioteki w Irkucku. Wszyscy członkowie „Wisły” z wdzięcznością wspominają swoją pierwszą nauczycielkę – irkucką Polkę Marię Buszman. Teraz jej uczniowie uczą polskiego nie tylko w szkołach, ale również na uniwersytetach, pracują w polskim Konsulacie w Irkucku. Książka napisana żywym, ciekawym językiem, w tekście są ciekawe zdjęcia z archiwum „Wisły”.

Николай Бунда, „Дневники (1941-1948 годы), Санкт-Петербург, 2010. – 624 с. Książka składa się z pamiętników Nikołaja Bundy, który będąc korespondentem gazety wojskowej ciekawie opisywał różne miejscowości w Azji Środkowej, w Ukrainie i Białorusi oraz w Niemczech, Czechosłowacji i Polsce. Nikołaj Bunda walczył w składzie Wojska Polskiego i napewno najciekawszymi opisami w jego pamiętnikach są relacje z ostatnich lat wojny i okresu powojennego na terenie Polski. Książka została wydana dzięki pomocy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Ministerstwa kultury i polityki młodzieżowej Kraju Permskiego oraz Urzędu stosunków społecznych Piernskiej Dumy miejskiej.

Wydane książki na pewno zainteresują wszystkich Polonusów, badaczy dziejów Polaków na Syberii, nauczycieli.

Sergiusz LEONCZYK

ЕНИСЕЙСК

„Красное колесо” – печальный опыт в жизни Советского государства. Ссылные поляки с конца 20-х до середины 50-х годов

XX века проживали в Енисейском районе, в частности, в Малой Горке (около Горской), в Симоновке, в Зырянке. И не только.

Многие из тех, кому посчастливилось выжить, пройдя лагерь, в конце концов возвратились на Родину. Многие остались лежать в сибирской земле.

Барбара Олендзка (в замужестве Слободзянек) была арестована в Белостоке в 1944 г. Она прошла тюрьмы в Осташкове и Калининне, где ей объявили срок – 8 лет: Печорлаг (между Интой и Воркутой), Озерлаг (на трассе Тайшет-Братск), а затем ссылка в Енисейский район.

Горестными воспоминаниями об этом периоде наполнена ее книга „Возвращение на Родину. Ссылка в Енисейске”.

Детали ее жизни здесь в период с 1953 по 1955 годы кажутся нам, с позиций сегодняшнего дня, удивительными. Работа в лес-

промхозе в поселке Зырянка; затем переезд в Енисейск, где она проживала с мужем Казимежем Слободзянеком по ул. Союзов в ожидании перемен в своей судьбе; рождение детей; общение с такими же, как она, репрессированными, людьми неординарными и несломленными; счастливый момент оформления документов по репатриации, – все это позволяет нам поразмыслить над еще одним поворотом истории.

Наша экспедиция в район пос. Зырянка 18 сентября 2010 г., на место бывшей дер. Окунево, где среди людей разных национальностей проживали почти десять семей поляков, имела глубокий исторический и патриотический смысл. В состав группы были включены энтузиасты из польских сообществ городов Красноярска, Лесосибирска, Енисейска. Об этом мы мечтали давно.

И были очень тронуты, когда к нам решили присоединиться гости из Республики Польша, которые осуществляли сплав по реке Мана.

Произошло это практически перед нашим выездом – потребовалась перегруппировка, но это стоило сделать – польские ребята расскажут у себя на Родине, как они преодолевали сложный путь по тайге для того, чтобы вместе с нами установить крест над могилами своих соотечественников. Что могилы эти дороги и нам.

Соприкосновение с историей политической ссылки, надеемся будет способствовать межнациональной культурной гармонии!

ЭКСПЕДИЦИЯ В СЕВЕРНУЮ ДЕРЕВНЮ

День 18 сентября 2010 года выдался холодным и пасмурным. Гости наши подъехали, как условились, рано утром. Они, улыбаясь, протягивали для знакомства руки: Петр, Марек, Гжегож, Славомир (с нашей исторической Родины). Ирина Голова (Лесосибирское польское общество) и отец Тадеуш (чьими заботами и молитвами мы живем уже не один год) поглядывали на небо в надежде, что прекратит моросить дождь. Затем погрузили в мостовой УАЗ заранее заказанный крест, свои немудреные пожитки, перекрестились и отправились в путь. Наши гости умудрялись не только поддерживать дорожный диалог, но и с интересом смотрели в окно уазика: когда еще придется побывать здесь?!

О предстоящей дороге все были слышаны. С большим трудом удалось найти проводника на тот участок, где были лагерные поселения. Он, правда, очень занемог накануне, и я с отчаянием подумывала о провале экспедиции. Но Андрей Петрович – человек слова, к тому же понимающий, что такое „патриотизм”. Хочу заметить, что в поселке Зырянка к решению посетить места жизни поляков отнеслись серьезно. Интервью дали и сотрудники сельской администрации, и жители. А экскурсоводом по улицам был Виктор Борщ.

На берегу Енисея, в ожидании парома на противоположную сторону, мы боялись только одного: чтобы наша машина вошла на палубу. Ибо вокруг было столько транспорта!

...Сама дорога началась с кочек практически сразу за поселком. Гости наши не отрывались от окон. То, о чем меня предупреждали, – можете не проехать – стало подтверждаться уже вскоре. Все мы очень плотно сидели внутри салона. Нас



Барбара Олендзка, Казимеж Слободзянек и Изабела Ясиньска. Енисейск, апрель 1955 г.

подбрасывало на ухабах. По одному из направлений машина не прошла. Глухое недовольство ее двигателя мы слышали в пути еще не раз. Выпавшие два дня назад дожди размыли наш путь, местами были очень глубокие лужи.

Один раз практически из-под колес взлетел глухарь. Парни аж присвищнули! Гжегож старался снимать происходящее в тайге на камеру через окно. Мы же только улыбались при обсуждении увиденного и осязаемого. Проводник сидел рядом с водителем Иваном, который, кстати, несмотря на молодость, оказался человеком упорным и последовательно действовал в точном соответствии с указаниями „штурмана” – проводника.

После многих петляний по лесу пришлось делать остановку. „Дальше пойдём

пешком”, – предупредил Андрей Петрович. Мы шагали более часа. Осенняя тайга предстала во всей своей красе! Вот где было приятно, что сюда редко кто проходит. Непримятая трава, местамиходящая до середины голени; валежины разных форм, причудливые последние цветы и кустарники, повсюду старые грибы и малиновые ягоды, – вот что окружало нас в пути! Человек, который взялся нас проводить, шел наравне с молодыми, хотя ему уже за 70. Он продолжал давать комментарии. Вот когда я пожалела, что не имею диктофона!

Сначала мы нашли место, где стояли бараки. Эмоции наши приняли другой оттенок. Мы тихо наступали на мокрую траву. Обходили то, что можно было назвать

прежними фундаментами. Они были деревянными – внутри одного росли даже молодые осины и березки. От другого остался ров (типа „стока”), спускавшийся к реке. Остатки кирпича, закаленного, крепкого, валялись то тут, то там.

Продвигаясь дальше и фотографируя, мы иногда теряли друг друга за деревьями, но перекликались. Если кто-то что-то находил, вся группа собиралась в том месте. Так мой дорожный мешок пополнялся экспонатами для музея. С позиции человека незаинтересованного это были странные вещи, я гладила каждую. Пыталась выстроить картинку быта польских семей (вычитанные мной в воспоминаниях пани Барбары) здесь, на местности.

Давно уже были мокрыми ноги, но холод не чувствовался. А дождь то шел, то прекращался. И тогда урывками выглядывало, светом своим нас согревая, солнце. Мы все дальше уходили от машины, в которой оставили водителя. Проводник забрал у меня тяжелый кирпич и так и ходил с ним – и к реке, и на кладбище.

Кладбище мы искали долго. Слушали советы Андрея Петровича. Марек в одиночку обследовал лес метрах в 30 от нас. Я видела, как он наклоняется иногда и разгребает большой слой листвы, а порой и верхний слой земли. Но вскоре мы все затихли. Интуиция Славомира, как покажет время, совпала с тем, что говорил проводник. Мы стояли на кладбище, на высоком пригорке. Вокруг нас высились замшелые деревья. В одном месте они образовали как бы хоровод. Ирина посчитала – 13! Уважаемый наш отец Тадеуш стал читать молитвы. Кажется, что даже птицы перестали тянуть осенние песни... Я слышала такое сердцебиение!..

Когда прошли первые минуты скорби, мы принялись за дело, – то, ради которого столько преодолели! Ребята, попеременно беря лопату, выкопали яму. Молча и сосредоточенно установили над прахом лежащих (наверное, не только поляков-ссыльных) католический крест. Мы все молились. Даже Андрей Петрович не отошел в сторону. Потом мы пытались затеплить свечи. Много свечей! Но ветер задувал мерцающие огоньки. Тогда в нашем кругу Андрей Петрович, который еще накануне температурил, снял телогрейку и загородил ею по всей ширине свечи вокруг креста. Вы поняли – как? Огоньки были сохранены. Это дорогого стоит! Это надо было видеть...



Мы с Ириной не смогли сдерживать слезы. Женское. Глубокое. Еще более приятное с учетом того, что удастся сделать в енисейском и лесосибирском обществах ради памяти предков. Как кровных, так и всех других поляков. Белые хризантемы на местах могил в тайге... Это – с нами на всю жизнь!

Возвращались необыкновенно просветленными. Уже в машине пили горячий чай из термосов. Обмениваясь впечатлениями, тронулись в обратный путь. Опять у великой реки в ожидании парома, на сильном ветру, сделали несколько фотографий на память. Мы дали ребятам адреса. Тепло поблагодарили Андрея Петровича. Какой это был день!

* * *

ЭПИЛОГ. Я знала, что пани Барбара Олендзка-Слободзянек приезжала однажды в эти края, лет через 20 после репатриации. Она приезжала не одна, с кем-то из родственников. Когда она поняла, что в Окунево из-за непогоды (шла шуга) не попасть, она долго бродила по старинному Енисейску. По улице, где жила. Мимо роддома, где появился на свет ее Тадеуш. Мимо почты и пристани. Как бы я хотела оказаться рядом с ней тогда!

Сегодня мы были бы особенно счастливы, если на эту публикацию отзовется пан Тадеуш Слободзянек, рожденный в Сибири. Или кто-то из его семьи. Нам есть о чем поговорить...

Марина ЛЫСАКОВСКАЯ



*Hej, Mazury, jak wy cudne,
Gdzie jest taki drugi kraj!
Tu zapomnisz chwile trudne,
Tu przeżyjesz życia maj.*

НА РОДИНУ ОТЦОВ

Обе наши делегации с надеждой вглядывались в проезжающие автобусы и как-то внутренним чутьем угадали: – Вот он, наш! За нами!

Синий красавец решительно подкатил к остановке. И вот она, встреча! Радостные возгласы, объятия, поцелуи, теплые рукопожатия, заблестевшие глаза... Нас встречали пани Эльжбета Ренкавек (все титулы пани Ренкавек мы узнали потом) и Анджей Малиновский – наш первый, приехавший в Минусинск из Польши, учитель, который работал в „Полонии Минусинска” одиннадцать лет назад. Нам было приятно, что он всех помнит, называет по имени и знакомит нас с пани Эльжбетой.

С помощью водителей и пана Анджее мы быстро погрузили багаж и почти счастливые разместились в автобусе.

И как будто бы не было холодного обжигающего ветра, нетерпеливых минут ожидания на железнодорожном и, как нам показалось, неприветливом вокзале в Тересполе. Ведь мы уже едем в тепле и комфорте в Олецко, в город который нас ждет.

В автобусе шумно: смех, отдельные реплики, из водительского радиоприемника хорошо слышна польская песенка; Анджей вслух вспоминает что-то из своей жизни в Сибири и в Минусинске, в частности, кто-то о чем-то спрашивает...

Наконец пан Малиновский решил, что пора хотя бы кратко познакомить нас с программой визита. Внимательно слушаем. Ого! Плотно! Практически все дни расписаны по минутам. Объясняется это тем, что организаторам, польской стороне хотелось, чтобы мы смогли посмотреть как можно больше всего интересного в воеводстве.

Постепенно все затихает. Минусинцы пытаются заснуть (все-таки сказывается усталость от пятидневного пути в поезде). Уфимцы, самые бодрые из нас, еще негромко переговариваются. Они едут в Олецко с ответным визитом. Наш минусинский ансамбль „Червонэ Ягоды” – с концертами.

Все мы и раньше бывали в Польше. У каждого свои воспоминания и ощущения и свои чувства к исторической Родине. И уж, конечно, свои истории семей. Наши польские предки Пивиковские, Остряны, Шумилясы и другие были вынуждены покинуть свою отчизну по разным причинам. Обычно пешком, не один месяц, они шли на вечное поселение в Сибирь, где родились и живем все мы. Но как же Польша манила и звала их обратно, своих сыновей. И теперь почти той же дорогой, но уже в противоположном направлении,

Две полонийные делегации, из Уфы и Минусинска, в октябре этого года побывали в Варминско-Мазурском воеводстве Республики Польша. Эта поездка состоялась по приглашению бургомистра города Олецко господина Вацлава Ольшевского и при содействии вице-председателя ФПНКА „Конгресс поляков в России” С.В. Леончика. Делегации приняли участие в торжествах по поводу Дня учителя и в мероприятиях программы „Судьбы соотечественников на востоке”.

ПОЛЬША:



вместо своих отцов и дедов, которые так и не смогли этого сделать, возвращаемся в Польшу мы.

И сейчас некоторые, прильнув к стеклам, пытаются что-то разглядеть в ночной темноте. Но хорошо видно только освещенные места: небольшие городки и деревни, через которые мы проезжали, да дорогу – ровную, убегающую в даль, притягивающую к себе, дорогу на Родину отцов.

Верилось, что все будет хорошо. Ведь чудеса в нашей жизни следуют за чудесами. И действительно, вот оно, маленькое чудо – гостеприимный отель, светящийся яркими огнями в беззвездной ночи. Спать! Спать!

А завтра, ранним утром, мы увидим землю предков, о которой великие и не очень говорили по-разному, сравнивая ее с цветами яблони, с тихой широкой рекой. Мне же Польша всегда напоминает легкий воздушный и разноцветный батик, на котором цвета лазурного неба, серебристых рек, зеленых лугов и лесов, желтых песков, стального моря и коричневых гор мягко и плавно перетекают один в другой.

У ПАНА БУРГОМИСТРА

Мазуры – дивный край, край тысячи чистейших озер, сохранившихся еще с ледникового периода, хрустальных рек, лугов, покрытых росными травами, раскидистых кленов, стройных дубов, звонкоствольных сосен. Все это действительно есть, живет, как живет вечное Великое Олецкое озеро, куда мы совершили долгую пешую прогулку, наслаждаясь свежестью воздуха и красотой окружающей природы.

Сам городок Олецко расположен на берегу Великого озера и как будто бережно заключает в свои объятия серо-голубую водную гладь.

Местность, на которой раскинулся Олецко, холмистая, и улицы повторяют ее рельеф. Гуляя по ним, с интересом наблюдаешь, как с очередного холма внезапно перед тобой открываются новые уютные улочки с разноцветными опрятными домами, как неспешно шествуют прохожие.

По польским меркам Олецко – обыкновенный провинциальный городок, в нем всего 17 тысяч жителей. Но он совсем не выглядит глухоманью. Это современный, со всеми свойственными мегаполисам инфраструктурами, город.

Олеcko покорил сразу своей самобытностью, изгибами красивых чистейших улиц, величелием и пышностью зеленого убранства. За всей этой размеренностью и порядком, за этой малознакомой нам жизнью чувствовалась сильная рука мудрого хозяина. Встреча с этим человеком – бургомистром Олеcko паном Вацла-

в Гонсках школа стоит на берегу узенькой извилистой речки, через которую перекинуты деревянные горбатые мостики, а берега речушки заботливо выложены камнем. И конечно же, повсюду цветы.

Каждая школа, из тех, в которых мы побывали, построена по своему индивидуальному проекту. Каждая имеет свое

гитя Баньковская) мы увидели театрализованное представление „Галерея образов Сенкевича“, которое педагоги и ребята посвятили героям произведений великого польского писателя.

В этой школе нам подарили небольшой проспект, где кратко раскрывается содержание ее деятельности, а также достижения и успехи. На последней страничке напечатано:

„В нашей школе ребенок
- имеет условия для всеобщего гармоничного развития в зависимости от потребностей и возможностей;
- будет подготовлен к учебе на следующем уровне образования;
- чувствует себя безопасно в доброжелательной обстановке;
- приобретает навыки общественно признанного поведения” и т.д.

Вроде бы ничего особенного, но есть все же некоторые тонкости, которые обращают на себя внимание. А среди достижений – участие в общепольском конкурсе английского языка, в 2008 и 2010 годах учащиеся школы заняли I место. Или, например, в районном конкурсе знаний о жизни и творчестве Ф. Шопена ребята также оказались первыми. И подобных успехов в школе им. Г. Сенкевича великое множество.

Педагоги отмечают, что многолетняя школьная реформа в стране приносит свои осязаемые результаты в обучении и воспитании детей. Но думается, в работу своей школы каждый директор вкладывает не только собственные знания и опыт, но и сердце и любовь к детям. Каждая школа имеет свои серьезные достижения. А директорский состав учебно-воспитательных учреждений: Янина Ренкавек и Анджей Малиновский, Элигия Баньковска и Станислав Копыцки, Малгожата Пухальска и Тереса Сулима, Люцина Садовска, Мирослав Матусяк, Анна Семятыцка – личности, безусловно, харизматичные, умеющие внести в свою работу и в облик своих школ яркие отличительные особенности.

Важным стало для нас посещение гимназии №2 им. Николая Коперника в Олеcko. Здесь состоялась конференция, на которой прозвучали доклады с актуальной тематикой: „Изучение польского языка в России” (А.Малиновский), „Помощь Сената РП Польнии на востоке” (Р. Лончковский), „Возможности сотрудничества и работы в полонийных центрах за границей” (М. Богуславска), „Ситуация Польнии в России” (С.Леончик) и другие.

КОНЦЕРТЫ

Наш ансамбль „Червонэ ягоды” Красноярской региональной польской национально-культурной общественной организации „Польония Минусинска” существует уже одиннадцать лет. Последние три года руководителем коллетива является Лариса Коренец. Со своими концертами мы ▶

МАЗУРСКИЕ ЗАРИСОВКИ

вом Ольшевским и администрацией города – состоялась в первый же день нашего приезда.

Конечно же, господин бургомистр рассказывал о своем городе, его истории, о том, что делает администрация для жителей города, вернее, для улучшения их жизни. Гордостью руководства, да и всех горожан стала недавно отстроенная многоэтажная больница (кстати, самое высокое здание в городе), оснащенная всем необходимым по последнему слову техники.

С первых минут встречи обращаешь внимание на открытость и, я бы сказала, доступность всех членов администрации Олеcko. Разговор быстро принял характер доброжелательной и совсем не официальной беседы. Еще несколько раз в продолжение нашего визита мы встречались с господином бургомистром и всегда чувствовали его внимание.

О ШКОЛЕ И ПЕДАГОГАХ

Наш приезд в Варминьско-Мазурское воеводство совпал с Днем народного образования или с Днем учителя. В Польше это большой и значимый праздник. К нему тщательно готовятся и педагоги, и учащиеся. Праздничные мероприятия проходят по школам и в городском Доме культуры „Мазур”.

Вполне естественно, что в рамках праздничных торжеств нас пригласили посетить несколько школ, как городских, так и сельских, детские сады, гимназии и институт, который есть в Олеcko.

Начальник отдела образования, культуры и спорта – Элбжбета Ренкавек. Математик по образованию, она сама 30 лет отдала школе и знает все школьные проблемы изнутри. Может быть, поэтому подобрана, на наш взгляд, отличная команда директоров, которые и представили свои учебно-воспитательные учреждения.

То, что мы увидели в школах, действительно впечатляет. Везде ухоженные пришкольные территории. Где-то имеются небольшие парковые зоны, где-то утопающие в зелени и цветах террасы, а

лицо. Дети ходят в форме, которую получают за государственный счет. На груди – эмблема своей школы. Также в каждой школе есть свой гимн и знамя.

В Гонсках в школе им. Юзефа Пилсудского (директор Янина Ренкавек) наши делегации впервые побывали на важной церемонии. Это открытие мемориальной доски памяти Станислава Дембицкого, расстрелянного в Харькове в 1940 г. Доска, или по-польски таблица, была прикреплена к большому гранитному камню, специально установленному в школьном дворе. Камень перевит красно-белой лентой, завязанной крупным бантом. Рядом – замерший в строгом молчании почетный караул. Перед церемонией открытия школьники побывали на торжественной мессе в костеле, который находится недалеко от школы.

И вот все собрались: учащиеся, гости, администрация города и школы. Под барабанный бой и школьный гимн внесли знамя. Прозвучали торжественные речи, выступления гостей, и таблица была открыта.

Здесь же, рядом с камнем, посадили дуб памяти – маленький метровый саженец с трепещущими на ветру листьями. Через много лет он превратится в сильное дерево и сохранит память об этом событии для будущих поколений. Все это выглядело очень достойно, торжественно и патриотично.

И уже в школе мы увидели висащие на стене, на самом видном месте, сертификаты, которые подтверждают право на открытие такой мемориальной доски. Позднее во дворах других школ мы встречали подобные памятные камни – стелы. Оказывается, ребята серьезно борются, чтобы закрепить такое право за своей школой и установить мемориальную доску с именем героя или простого поляка, замученного в концлагере или безвинно погибшего. Так формируются у школьников чувства патриотизма и система морально-нравственных ценностей.

А в начальной школе №1 им. Генрика Сенкевича в Олеcko (директор пани Эли-

ПОЛЬША: МАЗУРСКИЕ ЗАРИСОВКИ

выезжали в разные города Южной Сибири. А первые наши выступления в Польше проходили в Ломже, Белостоке, Вышкове, Остроленке. И конечно же, мы благодарны господину бургомистру Вацлаву Ольшевскому за приглашение приехать в Олецко и принять участие в планируемых торжествах. Нам это было особенно приятно, так как все без исключения участницы ансамбля – педагоги.

Скрывать не будем, мы серьезно готовились, ну и волновались, конечно. Даже в поезде, по дороге в Польшу, мы репетировали: повторяли песни и движения.

Наше первое выступление в Олецко состоялось в концерте „А благодарность наша без границ”, посвященном Дню учителя. Ансамбль исполнял польские и русские песни. А по просьбе пана Анджея Малиновского мы разучили и привезли хакасскую песню, которая, вероятно, напомнила ему безкрайние хакасские степи, поросшие ковылем, и интересный народ – хакасов, среди которых у Анджея были знакомые. Ведь пан Анджей преподавал польский язык в Абакане – столице Республики Хакасия.

Но нужно сказать, что перед этим большим торжественным концертом, состоялась генеральная репетиция, в которой принимало участие немалое количество детей. Приятно было видеть понимающих педагогов и исполнительных учащихся. Важно еще и то, что не существовало никакой заорганизованности и муштры. Ребята выступали творческими союзниками взрослых.

Уже на этой репетиции стало понятно: мы нравимся! Наше пение слушается и воспринимается. Это было видно по тому, как ребята, отработавшие свои номера на сцене, спускались в зал и, усевшись в первых рядах, активно включались в зрительский процесс. Они прихлопывали, притоптывали, пытались подпевать, радостно улыбались. Не отставали от них и взрослые, находящиеся в зале в момент репетиции. Но истину, как принято считать, глаголят уста ребенка. И этот наш первый в Олецко и главный концерт прошел успешно.

У нас были выступления в продолжении всего нашего пребывания на Мазурах. Это не концерты в привычном понимании слова. Мы пели практически на всех торжественных ужинах, банкетах, а на большом „Бале Учителя”, который состоялся в зале отеля „Coloseum”, состоялся наш импровизированный концерт по заявкам педагогов. Пели и поль-

ские, и русские песни, а хозяйева подпевали с удовольствием.

Запомнился торжественный ужин в Гонсках, но не обилием блюд на столах и романтическим убранством зала, хотя это было прекрасно, а тем отношением, которое проявили педагоги к гостям: это



тщательная, продуманная подготовка, их внимание, доброжелательная активность. Особенно же приятно было то, что педагоги принесли на вечер русский песенник и вместе с нами спели много русских песен.

Еще одна встреча со зрителями нас буквально покорила. Очередной концерт состоялся в Ленартах. Как же нас слушали люди! При исполнении ансамблем лирических песен у многих зрителей наворачивались на глаза слезы. И взрослые, и молодежь старательно подпевали знакомым песням.

После концерта вместе с башкирской делегацией мы побывали в начальной школе в Юджиках (директор пан Анджей Малиновский) и еще раз подивились польскому гостеприимству. Общим делегациям были вручены памятные подарки. Мы действительно были задарены: ведь каждая школа преподносила нам презенты.

У КАНАДСКОЙ СОСНЫ

Подошло к концу наше пребывание на Мазурах. Впереди – долгая дорога домой. Но у нас осталась еще одна, последняя встреча с этими мужественными и мудрыми людьми, которые стараются сделать свой город и условия жизни в нем лучшими.

Прощальная заключительная встреча с паном В. Ольшевским, пани Эльжбетой Ренкавек и директорами состоялась в поместье Гиже Марчак. Это необыкновенно красивое место вдали от города. Нас встречали во дворе у раскрытых дверей в огромный дом под национальными фла-

гами России и Польши. У входа в фойе красавица-хозяйка с горделивой осанкой с достоинством подавала руку каждому гостю, приглашая проходить в банкетный зал. Огни множества свечей, блеск зеркал, все убранство помещения настраивало на официально-торжественный и немного грустный лад. Эмоции переполняли. Гости говорили искренне и благодарили хозяев за столь высокую организацию своего пребывания на мазурской земле.

В перерыве хозяйевами была любезно предложена небольшая экскурсия по поместью. У большого рукотворного пруда в зарослях рогоза плутали узенькие тропинки. И хозяйева, и гости разделились на небольшие группы. Все о чем-то говорили. В последний вечер хотелось выразить недосказанное, обменяться адресами, возможно, спросить о заветном.

Мы шли вместе с пани Эльжбетой и говорили о школах. Она горько сожалела, что еще не укомплектованы эти самые школы

медицинскими кабинетами, с болью рассказывала о неблагополучных семьях.

Обойдя пруд, мы поднялись на пологий холм и остановились у молодого хвойного дерева, похожего на сибирский кедр. Но это был явно не кедр. Даже у могучих старых деревьев не бывает таких длинных игл. Здесь к нам подошел хозяин поместья и рассказал, что это дерево привезли в Польшу из Канады, что на радость всем оно прижилось и выпускает все новые и новые ветви с 20-сантиметровыми иглами, довольно приятными на ощупь. А называется дерево просто – канадская сосна.

Мы еще постояли немного у сосны, ощущая теплую грусть расставания, и направились к мостику через небольшую речку, питающую пруд. Слева от нас выросли пушистые домики, которые до лета будут скучать в одиночестве без своих шумных постояльцев.

– Летом сюда приезжает много немецких туристов, – поясняет пани Эльжбета. И как будто в подтверждение ее слов, из-за поворота перед нами возник указатель, на стрелке которого было написано „Немецкий переводчик”. Что же, и экотуризм тоже развивается в Польше!

Дальше нам встретился мемориальный камень с табличкой, указывающей на посещение этого поместья уже покойным президентом страны Лехом Качинским.

Еще один мостик. Мы фотографируемся всей группой. Со стороны дома, на противоположном берегу пруда виднеется макушка канадской сосны, – теперь уже как символ расставания...

Ольга ШУМИЛЯС

SZKOŁA POLSKA PRZY ORGANIZACJI „DOM POLSKI” W KRASNOJARSKU



Prawie 20 lat temu w 1991 roku w Krasnojarsku zaczęły się tworzyć kulturalno-narodowe stowarzyszenia przedstawicieli różnych narodowości, których obecnie jest już ponad 30, w tym również i stowarzyszenie polskie. Z inicjatywy grupy Polaków pod kierownictwem Władysława Osowskiego i przy aktywnej pomocy pracownika krajowego komitetu kultury i sztuki Raisy Pietrowny Gościowej przez środki masowego przekazu ogłoszono i zebrano Polaków z Krasnojarska na pierwsze Walne zgromadzenie. Zebranie to odbyło się w Miejskim Domu Kultury. Przyszło wtedy bardzo dużo ludzi, wszyscy oni emocjonalnie mówili o potrzebie lepiej poznać swoje korzenie, uczyć się polskiego i zwiedzić swoją ojczyznę historyczną – Polskę. Zebranie to było założycielskim, gdzie wybrana została Rada na czele z Władysławem Osowskim.

Władysław Osowski był dobrym organizatorem, on pierwszy nawiązał kontakty z Konsulatem RP w Moskwie i innymi organizacjami polskimi w Rosji. Udało mu się także zorganizować pierwsze wyjazdy dorosłych i dzieci do Polski. Jako pierwsza nauczycielka języka polskiego wśród członków Rady wyłoniła się Antonina Pantelejewa (na zdjęciu). Wykładowczyni Krasnojarskiego Uniwersytetu Państwowego, dr nauk filologicznych. Rosjanka z pochodzenia i przepiękna znawczyni języka polskiego, literatury i sztuki. Na jesieni 1991 r. rozpoczęły się pierwsze zajęcia z języka polskiego. Organizowano je raz w tygodniu, w sobotę. Miejsca zajęć ciągle się zmianały – Kulturalno-historyczne Centrum (byłe Muzeum Lenina), Muzeum im. W. Surikowa, katedra filologii Uniwersytetu w Krasnojarsku (gdzie wykładała pani Antonina), redakcja jednej z krasnojarskich gazet. W tak różnych miejscach zajęcia regularnie się odbywały do 1995 r.

Po wyjeździe Władysława Osowskiego na pobyt stały do Polski została wybrana nowa rada na czele z Bronisławem Zawadzkiem. Działalność „Domu Polskiego” jeszcze bardziej się rozwijała. Organizowano wystawy, dużym powodzeniem cieszyła się wystawa

fotografii z Muzeum historycznego m. St. Warszawy, opowiadająca o Warszawie przed wojną, podczas wojny i po wojnie. Kontakty z Konsulatem RP w Moskwie przełożyły się na regularne wyjazdy dzieci polonijne na kolonii do Polski. Dzięki pomocy z Polski przyszła pierwsza literatura, podręczniki do nauki polskiego, kasety, maszyna do pisania. Do Krasnojarska coraz częściej zaczęli przyjeżdżać dziennikarze. Po tym jak pani Antonina zrezygnowała z prowadzenia zajęć, szkoły nie istniało. Zajęcia odbywały się okresowo przed i podczas wakacje letnich, prowadzili je uczniowie pani Antoniny korzystając z podręcznika „Język polski” D. Wailewskiej i St. Korolka.

W 2000 r. Krasnojarska Autonomia „Dom Polski” zorganizowała szkołę polonijną. Z członków rady została wyłoniona wicedyrektor szkoły Zinaida Mickiewicz. Ona fachowo podeszła do sprawy, wszyscy nauczyciele opracowali programy i plany roczne. Stabilnie w roku 2000/2001 działała szkoła wieczorowa, gdzie oprócz lekcje języka prowadzone przez Anastazję Osowską, Natalię Zalewską i Halinę Miszczenko wprowadzony był przedmiot „Historia Polski” – wykładowcy Irena Laletina i Lucja Abdulina oraz inne przedmioty: folklor (Olga Kuticka), sztuka ludowa (Marina Timoszenko). Przy szkole również zorganizowano studium teatralne. Halina Gałkina po krótkim czasie wystawiła pierwszą sztukę w języku polskim.

Na jesieni 2001 r. do Krasnojarsku przyjechała skierowana przez MEN RP pierwsza nauczycielka języka polskiego z Polski. Izabela Jakubek działała bardzo aktywnie. Ona nie tylko prowadziła zajęcia z języka polskiego, ale i organizowała imprezy z okazji świąt narodowych i religijnych. Dzięki jej pomocy udało się wystawić sztukę poświęconą polskiemu roku kalendarzowemu, co przybliżyło dla wielu z nas zapomniane święta polskie.

Działalność Izabeli Jakubek kontynuowali nauczycieli z Polski – Dariusz Klechowski i Krzysztof Wojdyło.

Duże znaczenie mają również organizowane przy wsparciu Senatu RP szkoły wyjazdowe.

14-16 września 2007 r. odbyła się pierwsza wyjazdowa Szkoła Języka Polskiego na zapleczu sanatorium „3 niedziwiedzia”. Braли w niej udział nie tylko Polacy z Krasnojarsku, ale również z Jenisejska. Lekcje prowadzili Natalia Mincan (język polski), Daria Rakowa (taniec polski), sztuka ludowa (Nina Gorbaczowa i Olena Brzegowa).

25-27 stycznia 2008 r. odbył się drugi kurs wyjazdowy. Język polski wykładał Krzysztof Wojdyło, sztukę ludową Nina Gorbaczowa i Olena Brzegowa, polski taniec – Julia Zrzucony. Było obecnych 25 osób, w tym 7 osób z Lesosybirsk.

7-9 listopada 2008 r. odbyła się już 3 szkoła wyjazdowa, natomiast 15-17 maja – 4 szkoła języka polskiego.

Danił GORBACZOW

W dniach 19-22 listopada w Chakasji i na południu Kraju Krasnojarskiego odbyły się Dni Kultury polskiej oraz kurs dla nauczycieli języka polskiego i historii.

DNI KULTURY I KURS DLA NAUCZYCIELI NA SYBERII

W tradycyjnych już dla Polonii syberyjskiej imprezach wzięli udział nauczycieli, Prezesi i aktywiści organizacji polonijnych z Omska, Barnaule, Nowosybirsk, Bijska, Krasnojarska, Żeleznogorska, Jenisejska, Szuszeńskoje i Minusińska.

19 listopada oni przyjechali do Abakanu, gdzie o godzinie 16-00 odbyło się pierwsze organizacyjne spotkanie. Przedstawiciele Polonii syberyjskiej podzieli się swoimi doświadczeniami w krzewieniu kultury polskiej i języka ojczystego. Wśród tradycyjnych już przedstawicieli dynamicznie rozwijającej się Polonii omskiej – Stowarzyszenia „Polonez” i „Rodzina” „Domu Polskiego” z Krasnojarska, byli Prezesi i aktywiści z nowych organizacji. Wanda Jarmolińska – Prezes niedawno powstałej polonijnej organizacji w Barnaule przedstawiła pierwsze osiągnięcia swojej Polonii. Podstawowym problemem jest jednak słaba znajomość języka polskiego z powodu braku nauczyciela. Przedstawiciele polonijnej organizacji Nowosybirsk Ludmiła Duplińska i Irina Leontjewa też rozpoczynają działalność w nowej organizacji.

„Dom Polski” w Nowosybirsku jedna z najstarszych organizacji w Rosji przestała działać kilka lat temu i teraz od nowa zaczyna swoją działalność.

W krasnojarskiej polonijnej organizacji „Dom Polski”, która w następnym roku obchodzi swoje 20-lecie, też są zmiany – władza jest w ręku młodych. Natalia Kunakowa i Danił Gorbaczow (nowy Prezes „Domu Polskiego”) przedstawili historię i stan obecny oświaty polonijnej w Krasnojarsku. Halina Gizińska z Żeleznogorska jak zawsze szczegółowo przedstawiła swoje doświadczenia z pracy w młodszych klasach szkoły podstawowej, gdzie już prawie 10 lat ona uczy polskiego. Po spotkaniu goście udali się do kolegi muzycznego, gdzie odbyło się spotkanie z wykładowcami kolegi i pokaz filmu „Chopin. Nieznane karty życia”. Film ten został przygotowany przez wykładowczynię kolegi Alinę Woroniną. Po obejrzeniu filmu można było zadać pytania autorce.

21 listopada wczesnym rankiem goście Dni Kultury i uczestnicy kursu nauczycieli wybrali się do Minusińska, odległego o 30 km od Abakanu. Na starym cmentarzu odbyła się ceremonia żałobna przy pomniku „Polskim Matkom i dzieciom”, ustawionym ►

DNI KULTURY I KURS DLA NAUCZYCIELI NA SYBERII

w lipcu 2007 r. Do Polonusów przyłączyli się goście z Irkucka – Konsul generalny RP w Irkucku Krzysztof Czajkowski i Wice Konsul Cezary Zawadzki. Razem z Polunasami i wysokimi gośćmi księża Krzysztof Karbowski i Radosław Kwarczyński pomodlili się za niewinne dusze zmarłych podczas II wojny światowej Polaków.

Po odwiedzeniu starych polskich grobów na cmentarzu minusińskim goście udali się do odległej 8 km. Małej Minusy. Na skraju tej syberyjskiej wsi, na cmentarzu, są dwie bezimiennie goiły. Udało się ustalić, że w nich są pochowane zmarłe w 1942-1943 opiekunki Polskiego Domu Dziecka. Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy, goście się udali w asyście burmistrza wsi Wasilija Korotkich i dyrektorki szkoły Zinaidy Molinej do budynku wiejskiej administracji. W ścianie tego domu w 2001 r.z inicjatywy Wice Prezesa Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybirackich Bolesława Włodarczyka ustanowiono tablicę pamiątkową, która informuje w dwóch językach o tym, że podczas II wojny światowej tutaj znajdował się Polski Dom dziecka. Goście złożyli przed tablicą kwiaty i udali się do szkoły, gdzie ich spotkali uczniowie i pedagodzy tradycyjnym chlebem-solą. Po zwiedzaniu szkolnego muzeum, gdzie dużo eksponatów jest związanych z pobytem Polaków w Małej Minusie zaczęła się prezentacja działalności „Polonii Minusińska”.

Nieprzypadkowo szkoła w tej wsi pełni również funkcję siedziby oddziału „Polonii Minusińska”, od kilku lat odbywają się tu poszukiwania dotyczące historii polskiego domu dziecka, w programie nauczania jako przedmiot dodatkowy jest również język polski. Podczas prezentacji „Polonii Minusińska” o swojej działalności również opowiadali Prezesi oddziałów w Szuszeńskoje – Natalia Skorobogatowa i Karatuzskoje – Jekatierina Morozowa. Przed gośćmi wystąpiły zespoły artystyczne działające w „Polonii Minusińska” – dziecięcy choreograficzny „Wesołe obcasiki”(kier. Tatjana Klusowa) i żeńska grupa wokalna „Czerwone Jagody”(kier. Larysa Korieniec).

Ciekawa była również prezentacja radia polonijnego „Rodacy-Polonia Minusińska”. Warto podkreślić, iż to jest jedyna redakcja polonijna na terenie Federacji Rosyjskiej. Regularnie dwa razy w tygodniu już od 10 lat w eterze miejskiego radia „Minusińsk” brzmią polska mowa, muzyka, opowiadania o polskich zwyczajach i dziejach Polaków na Syberii. Dzięki Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” audycja ta otrzymuje niezbędną pomoc, i dlatego realizacja tego przedsięwzięcia jest ciągła.



Konsul generalny Krzysztof Czajkowski podziękował członkom organizacji „Polonia Minusińska” za ich aktywną działalność i zapewnił, że Konsulat będzie okazywał niezbędną pomoc dla realizacji kulturalno-oświatowych imprez i będzie kontynuował akcję kolonii letnich w Polsce i nad Bajkałem.

Po uroczystym obiedzie goście wyjechali do Abakanu, gdzie ich czekał koncert „Śpiewamy Chopinowi” w ramach I Ogólnosyberyjskiego Festiwalu polskiej muzyki wokalne, poświęconego 200-leciu urodzin wielkiego polskiego kompozytora F. Chopina. Koncert odbył się w Centrum dziecięcej twórczości, gdzie się mieści szkoła polonijna w Abakanie. W koncercie wystąpiły zespoły polonijne – dziecięcy zespół „Syberyjski Krakowiaczek”(kier. Katarzyna Fiodorowa) i wokalny zespół dorosły „Krakowianka”(kier. Helena Władimirowa) oraz młodzi wokaliści z Abakanu i Krasnojarska. W ich wykonaniu można było usłyszeć pieśni F. Chopina i S. Monuszko. Uczestnicy koncertu zostali nagrodzeni prezentami, zakupionymi dzięki pomocy Fundacji „Oświata polska za granicą” i Ministerstwa narodowościowej i terytorialnej polityki Republiki Chakasji.

Niedziela, 21 listopada, zaczęła się z Mszy w kaplicy rzymsko-katolickiej w Abakanie. Po Mszy na goście czekało Centrum Książki Polskiej przy Narodowej Bibliotece im. N. G. Domożakowa w Abakanie. Goście obejrzali wystawę książkowe „Chopin w literaturze”, „Nowe książki o Chopinie” oraz wystawę o twórczości Stefana Żeromskiego z Muzeum literatury m. Warszawy, roz-

mieszczoną w foyer biblioteki. Pan Konsul Krzysztof Czajkowski przekazał Centrum nowe książki, wydane przy wsparciu Konsulatu RP w Irkucku.

O godzinie 16-00 w dużej Sali filharmonii odbył się koncert galowy Dni Kultury Polskiej, poświęcony twórczości wielkiego F. Chopina. W koncercie wzięli udział wokaliści i instrumentalni z Abakanu, Barnaula, Omska. Chór filharmonii „Kadans”(kierownik Marina Sztark) oraz zespół ludowy polskiej pieśni i tańca „Syberyjski Krakowiak”(kierownik Natalia Wołkowa).

W przerwie goście mogli spróbować dań kuchni kresowej. Dania te przygotowały dwie Panie – Wice Prezes „Polonii” Ludmiła Koczetowa i Lubow Szyrokowa, która przyjechała ze wsi Jermakowskoje, odległej o 100 km. od Abakanu. W foyer również można było obejrzeć wystawę poświęconą twórczości F. Chopina i działalności zespołów polonijnych w Abakanie.

22 listopada, poniedziałek, był dniem warsztatów z języka polskiego i historii Polski. Przed rozpoczęciem warsztatów dr Sergiusz Leończyk, Wice Prezes FPN-KA „Kongres Polaków w Rosji” zapoznał uczestników z pozycjami książkowymi, które ukazały się w Abakanie przy pomocy Senatu RP w okresie 2005-2010 r. i bezpłatnie przekazał je wszystkim uczestnikom i dla bibliotek polonijnych. Sergiusz Leończyk również wygłosił referat wprowadzający nt. „Nowe zmiany prawne dotyczące szkolnictwa polskiego za granicą”.

Zajęcia językowe przeprowadziła nauczycielka języka polskiego Helena Iwanowa, natomiast część historyczną przygotowali dr Sergiusz Leończyk i doktorant

Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Paweł Stolarow.

Były przygotowane następne panele dyskusyjne: „Znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem dla Polski i Europy Wschodniej”, „Fryderyk Chopin i epoka romantyzmu”, „Wkład Polaków w rozwój miast syberyjskich”, „II wojna światowa i deportacje obywateli RP w głąb Rosji”, „Znaczenie „Solidarności” przy obaleniu systemu komunistycznego”. Każdy uczestnik otrzymał tzw. Zeszyty tematyczne dot. 600-lecia bitwy pod Grunwaldem i przepiękny zeszyt edukacyjny „Fryderyk Chopin. Wszystko co warto wiedzieć o wielkim polskim kompozytorze”. Do tego zeszytu były dołączone płyty CD z muzyką F. Chopina oraz reprodukcje jego portretów. Podczas warsztatów każdy uczestnik podzielił się swoim zdaniem nt. znaczenia nauczania historii polskiej w szkołach polonijnych. Oleg Nawołokin z Omska opowiedział o swoim udziale w Kursie historycznym, który organizuje IPN dla Polonusów już od kilku lat przy wsparciu Senatu RP.

Sergiusz Leończyk, z kolei, wyraził potrzebę stworzenia tzw. podręcznika dla szkół polonijnych na Syberii, bo „Dzieje diaspory polskiej na Syberii sięgają XVII wieku i zasługują na to, żeby wkład Polaków w rozwój Syberii był tematem nie tylko rozpraw naukowych, ale również był dostępny naszej młodzieży, bo właśnie doniosła rola polskiej obecności w znaczący sposób wpływa na formowanie narodowej świadomości wśród młodych obywateli Rosji polskiego pochodzenia”.

Wszyscy uczestnicy warsztatów podziękowali organizatorom za zorganizowany po raz pierwszy Kurs dla nauczycieli historii. W tym roku nie odbył się już tradycyjny Kurs metodyczny, organizowany co roku w Abakanie przez Polonijne Centrum Nauczycielskie. Problemy finansowe uniemożliwiły przyjazd metodyków z Lublina.

Po południu uczestnicy warsztatów odwiedzili Chakaskie Muzeum Narodowe im. L.R. Kyzłasowa. Był to już ostatni punkt programu.

Dni Kultury Polskiej w Kraju Krasnojarskim i Chakasji oraz Kurs języka polskiego i historii odbyły się dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Red.

Na zdjęciach w kolorowej wklejce „Dni Kultury polskiej w Kraju Krasnojarskim i Chakasji”:

Ceremonia żałobna przy pomniku „Polskim Matkom i Dzieciom” na Starym cmentarzu w Minusińsku; Konsul Generalny Krzysztof Czajkowski, obok Prezes „Polonii Jenisejska” Marina Łysakowska i Redaktor radia polonijnego „Rodacy-Polonia Minusińska” Olga Temerowa; Spotkanie Konsula Generalnego z burmistrzem wsi Małaja Minusa Wasilejem Korotkich; Konsul Generalny Krzysztof Czajkowski składa kwiaty na mogiły Polek w Małej Minusie; Śpiewa

zespół „Czerwone Jagody”, Uczestniczki zespołu „Wesołe obcasiki”;

Helena Iwanowa prowadzi zajęcia z języka polskiego; Ludmiła Duplińska z Nowosybirsk opowiada o swojej organizacji; Halina Gizińska z Żeleznogorska dzieli się swoimi doświadczeniami; Podczas Mszy w kaplicy rzymsko-katolickiej w Abakanie; Uczestnicy warsztatów w Muzeum Narodowym Chakasji.

VIZIT ВЫСОКИХ ГОСТЕЙ

Na юге Красноярского края в ноябре этого года состоялись Дни польской культуры, в продолжении которых прошли мероприятия, посвященные 200-летию со дня рождения великого польского композитора Фридерика Шопена.

На торжества прибыли высокие гости: господин Генеральный консул К. Чайковский и господин вице-консул Ц. Завадский из Генерального консульства Польши в г. Иркутске, вице-председатель ФПНКА „Конгресс поляков в России” С.В. Леончик, а также представители польских национально-культурных организаций из городов Омска, Барнаула, Новосибирска, Бийска, Красноярска, Енисейска, Железногорска, Абакана.

Визит гостей на минусинскую землю 20 ноября начался с посещения старого городского кладбища и возложения цветов и свечей к памятнику „Польским матерям и детям”, установленному по инициативе Ежи Левицкого, воспитанника польского детского дома, находившегося в годы Второй мировой войны в селе Малая Минуса.

Эта торжественно-траурная церемония началась с поминальной молитвы католического священника о. К. Карбовского.

Жарким маленьким костром вспыхнули на мраморе памятника гвоздики – в память обо всех тех, кто навсегда остался в сибирской земле.

Далее гости направились в село Малая Минуса. Здесь, в школе, находится самое молодое отделение Красноярской региональной польской национально-культурной общественной организации „Полония Минусинска” (председатель правления Е. Лясковская).

При въезде в село состоялась небольшая экскурсия в православный храм иконы Казанской Божьей Матери, а затем – посещение двух безымянных польских могил на Маломинусинском кладбище, за которыми ухаживают учащиеся школы.

Проехав по селу, польская делегация останавливается у здания администрации. Это бывшая школа. В годы войны здесь размещался польский детский дом. А по инициативе Болеслава Влодарчика, который тоже воспитывался в этом детдо-

ме, на здании в сентябре 2001 г. была установлена памятная доска.

Об этом поделился информацией руководитель „Полонии” Республики Хакасия С.В. Леончик. А члены делегации возложили цветы.

В школе (директор З.М. Молина) гостей хлебом-солью встретили учащиеся и педагоги и пригласили их пройти в школьный музей (см. фото слева на стр. 24).

Несмотря на то, что помещение музея небольшое, ребята-краеведы разместили в нем немало интересных экспонатов. Одним из направлений работы музея является польская тема, по которой представлены документы о польском детдоме, воспоминания жителей села о польских детях и педагогах, их жизни. Среди экспонатов находится военный мундир с наградами самого пана Влодарчика, в прошлом профессионального военного, который он передал в дар школьному музею.

После знакомства с музеем гостям был показан праздничный концерт, подготовленный полонийным фольклорным ансамблем „Червонэ Ягоды” (руководитель Л. Коренец) и детским хореографическим коллективом „Озорные каблучки” (руководитель Т. Ключова). По ходу концерта перед гостями выступили руководители отделений „Полонии Минусинска” Л. Швайгерт (Малая Минуса), Е. Морозова (Каратуское), Н. Скоробогатова (Шушенское). Они рассказали о работе своих отделений и о главных направлениях деятельности в каждом из них. Если, например, в Малой Минусе занимаются поисково-краеведческой работой, в которой участвуют, в основном, дети, что особенно важно, то в Шушенском отделении ведется настоящая научно-исследовательская деятельность по польской теме, так как само отделение работает на базе музея-заповедника „Шушенское”. В Каратуском польский язык, культура, история и литература Польши популяризируются в библиотеке.

Все концертные номера и выступления полонийцев принимались очень тепло. В дружественной атмосфере зала зрители с интересом встречали всех выступающих. А учащиеся школы приготовили для гостей подарок: русскую пляску „Варенька” (хореограф С. Святкина) и две песни, которые исполнили участницы ансамбля (руководитель Л. Самойленко).

В заключении официальной встречи выступил господин Генеральный консул К. Чайковский. Он сказал, что глубоко тронут тем, что здесь, в далекой Сибири, возрождается и изучается польский язык, сохраняются и берегутся польские традиции. Господин Генконсул поблагодарил всех за теплый прием и обещал поддержку „Полонии Минусинска” в ее деятельности.

Ольга ТЕМЕРОВА-ШУМИЛЯС

Корни

Генетическая память... Есть ли она? Впервые задаться этим вопросом меня побудил вопрос дочери: „Откуда я такая?“ Зная, что и меня часто воспринимали неоднозначно и отмечали мою непохожесть на других, наблюдая за своим подрастающим сыном, я решил начать поиски информации о предках активно и целенаправленно. Архивы, музеи, переписка, запросы... Особенно интересной и преобладающей в характере моём и моих детей прослеживается линия предков по матери, поэтому именно о ней и пойдёт речь.

Моя мать Таисья Поликарповна Цибульская была учителем и очень большое внимание уделяла воспитанию и образованию детей. В основном, именно под её влиянием и сформировалась моя личность, моя система ценностей. „Причём здесь память генетическая?“ – скажете вы. А дело в том, что практически все предки (как теперь мне удалось установить), были людьми грамотными и достаточно образованными для своего времени и каждый из них был личностью – свободолюбивой, имеющей своё мнение, умеющей работать и обеспечивать достойную жизнь своей семье.

Теперь уже сложно установить подробности жизни многих из ранних поколений, но мне удалось собрать достаточно информации о моём деде (отце матери) Цибульском Поликарпе Игнатьевиче (на снимке). Интересная личность, трагическая судьба.

В 1945 году он был осуждён по знаменитой 58-й статье. В чём же состояло контрреволюционное преступление моего деда против Советской власти? Если судить по материалам дела, то основное из них – это клевета на колхозный строй. А состояла она в следующих словах: „...раньше, до коллективизации, жили хорошо, всего было достаточно, себя чувствовали свободно...“, „...колхозники работают целыми сутками и сидят голодные и раздетые...“, „...хорошей жизни не видать, пока будут колхозы...“, „...в Советском Союзе должны произойти изменения, колхозы распадутся, и народ будет жить одиночно...“

Как видим, мой дед ещё в 45-м году предрёк роспуск колхозов и одиночную жизнь, – пророческие слова, так оно и произошло! Но фактически за эти слова Поликарп Цибульский заплатил свою жизнь. И ещё в обвинительном заключении сказано, что Поликарп восхвалял жизнь в Германии, а именно говорил, что сложно будет одолеть немецкую армию, очень сильную и хорошо вооружённую.

Ещё его обвинили в том, что он восхвалял одиночную жизнь. Но надо сказать, к его чести, что он не только её восхвалял, но и жил ею настолько, насколько это было возможно. Как сказано в его характеристике, „...в колхозе состоит формально и не работает, стремится к индивидуальной жизни...“. Да и могло ли быть иначе, когда

„Я ЛОВЛЮ БЫЛОГО ОТГОЛОСКИ..“



да уже несколько поколений Цибульских жили абсолютно свободно в своем родовом имении (по-сибирски – это заимка или хутор, вне населенного пункта), рядом с тайгой, занимались свободным трудом, обеспечивая себе достойную жизнь, что в условиях Сибири было реально. Конечно, они платили налоги царскому правительству, – в списках плативших подушный налог Цибульские значатся первыми ещё с 1796 года, – но налоги давали возможность свободно жить и работать.

Ну не принял мой дед рабского колхозного труда, нищенской жизни и отсутствия свободы и, как мог, выразил свое недовольство и протест.

Удивляешься мужеству этого человека: как в те страшные времена подавления любого инакомыслия и неминуемой жестокой расплаты за него, дед не боялся высказывать своё мнение. Но и молчать он,

видимо, уже не мог – сказывался свободолюбивый характер, сформировавшийся уже на генном уровне в жизни нескольких поколений его предков.

Предки моего деда – поляки. И первый из них – представитель древнего дворянского рода Франц Цибульский, сосланный в Сибирь за участие в восстании под предводительством Т. Костюшко.

По моему мнению, первые Цибульские потому и остались и прижились в Сибири, что именно здесь условия жизни давали лучшие возможности для проявления польского национального характера. Причём эти условия были даже лучше, чем в те далекие времена в самой Польше (много свободных земель, минимум власти и максимум свободы). И предки моего деда оценили это.

Страшно читать протоколы его допросов: иногда они начинались ночью, иногда днем, и, судя по характеру записей, его били, невзирая на то, что он был уже больной человек, инвалид второй группы. Тяжело читать и доносы на него, скорей всего доносчиков просто вынудили их написать, – ведь дважды проходили заседания суда по делу моего деда, и оба раза ни один из четырех доносчиков на суд так и не явился.

По воспоминаниям матери, дед в знак протеста против того произвола, который был учинён ему органами, объявил голодовку и умер от голода в тюрьме. Ещё один мужественный поступок этого человека. Уморить себя голодом, отстаивая свои убеждения, по силам далеко не каждому. Но мало сегодня восхищаться мужеством этого человека, его пророческими словами, есть и долг перед ним: и помнить о нём, и рассказать о нём, и учиться у него.

С 18 лет моя мать своего отца больше не видела. В то время даже говорить о нём было небезопасно. И в семье практически и не говорили. Узнал всё это я только сейчас, и оглядываясь на жизнь свою, только теперь пришел к пониманию того, почему я часто не вписывался в устои общества, меня не понимали, но я и сам в себе многого не мог объяснить. Конечно, если бы связь поколений не была прервана, если бы я рос с пониманием и знанием своих корней, мне было бы гораздо проще. Одно радует: теперь я могу объяснить детям, „откуда они такие“ и как с этим жить!

Многие, очень многие из нас долгие годы были лишены знания своих корней, своей семейной истории. Наверное, поэтому так высок интерес к этому сегодня. И понимание того, что ничто из ничего не бывает, побуждает вставать на пути познания прошлого, чтобы до конца осознать себя настоящего.

Леонид ВАСИЛЕЦ,
г. Абакан

Левашово сегодня – большой поселок в 30 км от исторического центра Петербурга, местность к северу от города, в направлении Выборга.

За поселком находится аэродром, а рядом с ним, немного сбоку, за высоким зеленым деревянным забором вырос лес. Этот лес многие годы скрывал свою мрачную тайну, открывшуюся лишь в конце горбачевской перестройки. О том, что скрыто под разросшимися деревьями, общественность смогла узнать только в 1989 г. Здесь находились общие могилы 47 тыс. человек разного вероисповедания и национальности, расстрелянных во время сталинских репрессий.

ЛЕВАШОВСКАЯ ПУСТОШЬ

Жертвами страшных ежовских приказов стали прежде всего русские, затем поляки и представители других народов: финны, эстонцы, латыши, украинцы, а также литовцы. Палачи часто избирали в качестве своих жертв католиков разных обрядов и национальностей, поскольку для них те всегда были врагами. Так случилось в Ленинграде, что о. Епифаний Акулов, русский, греко-католический священник, в 1937 г. был расстрелян вместе со своими прихожанами поляками. Конец 1930-х гг. был эпохой Холокоста для католиков Советского Союза.



В начале 1990-х гг. мотель НКВД стал мемориальным кладбищем, при этом были категорически запрещены какие-либо работы по эксгумации. Затем появилась дирекция кладбища, которая начала заботиться о развитии его структуры. Были проложены первые тропинки на месте бывших подъездных путей, проложенных еще в годы массовых расстрелов, и начались работы по созданию мемориала. Появились первые деревянные кресты, бумажные плакаты, а на деревьях – таблички с именами расстрелянных. В небольшом помещении караулки НКВД открылась комната памяти о расстрелянных. Общими усилиями двух петербургских общин, литовцев и белорусов, был поставлен первый деревянный крест. Это был первый крест – знак единения в молитве и страдании.

В начале 1993 г. по инициативе Леоны Пискорского, благодаря помощи Яна Вейнерта, петербургского польского общества, и особенно – Генерального консула Польши Здислава Новицкого, на Левашовской пустоши установили два памятных креста: каменный католический, в память репрессированных поляков,

и деревянный православный. Католический памятник – кусок гранитной глыбы – был выполнен по проекту 18-летнего юноши из Польши Анджея Масыяниса из г. Пила. Он должен был напоминать о Христе, несущем Крест с надписью „Прощаем и просим прощения”. Именно поляки – после русских – были самым гонимым народом СССР. В 1937-1938 гг. было арестовано 139 815 человек польской национальности, из которых 111 071 был расстрелян. Только в Левашово похоронено почти 5 тыс. поляков.

На православном кресте укреплен икона Христа – Нерукотворного Образа, у его подножия поставлен большой камень, напоминающий алтарь. Автором идеи был Дмитрий Богомолов. Эти два креста долгое время составляли центр левашовского Крестного Пути. В том, что они появились, большая заслуга жителей польской Силезии, а также нескольких варшавских фирм.

А левашовские дорожки проложены благодаря финансовой помощи поэтессы Лидии Чуковской, которая лишь перед са-



мой смертью узнала, что здесь похоронен ее муж – поэт Корнилов.

На второй день православной Пасхи кресты освятили вместе православный священник и епископ Игнацы Еж, бывший узник гитлеровского концлагеря Дахау.

Перед входом на Левашовское мемориальное кладбище 15 мая 1996 г. мэр Петербурга Анатолий Собчак открыл памятник всем репрессированным в сталинское время „Молох тоталитаризма”, изображающий человека, лежащего под гильотиной (скульпторы Н. Галицкая и В. Гамбаров).

23 мая 1998 г. на кладбище – по проекту Витольда Муратова – был поставлен мемориальный железный крест в память немцев России, освященный лютеранским епископом Георгом Крейчмаром.

Позже появились и другие кресты и памятники – в знак памяти разных народов: финнов, итальянцев, евреев, норвежцев, эстонцев, украинцев, латышей, литовцев, ассирийцев. Также были установлены и другие памятники – в честь расстрелянных насельниц Горницкого монастыря, глухонемых, ленинградских энергетиков.

В 1996 г. настоятелем прихода св. Станислава в Санкт-Петербурге стал отец Кшиштоф Пожарский (автор настоящей статьи), который в торжество Всех Святых 1 ноября 1997 г. организовал ▶

ЛЕВАШОВСКАЯ ПУСТОШЬ

для своих прихожан, а также поляков Петербурга (общества „Полония” и Союза поляков города) первую процессию на Левашовском кладбище – в день поминовения усопших. И эта процессия стала традиционной, теперь ее устраивают ежегодно.

После траурной процессии 2009 г. о. Пожарский решил установить на этом кладбище жертв сталинского режима памятник в честь репрессированных католиков бывшего Советского Союза. Прежде всего он испросил благословения ординария Архиепархии Божией Матери в Москве, архиепископа Павла Пецци, которому был послан проект памятника и соответствующий текст надписей. Памятник было решено сделать из елизаровского камня (красно-коричневого цвета), по образу Голгофы с возносящимся над ней Крестом. Надпись следующая: „Католикам СССР – епископам, священникам, монашествующим и мирянам, всех обрядов и национальностей – жертвам политических репрессий”. Под крестом – цитата из Св. Евангелия по Иоанну: „Нет больше той любви, как если кто положит душу свою за друзей своих” (Ин 15, 13).

На памятнике также надлежало выбить имена и фамилии 12 католических священников разных национальностей (поляков, немцев, русских, армянина и латыша), расстрелянных в ленинградской тюрьме в 1937 г. и – вероятнее всего – похороненных на Левашовской пустоши († 27.VIII.1937 – Акулов (Игорь)

Епифаний; † 6.X.1937 – Ворслав Ян; † 8.XII.1937 – Ганьский Станислав, Мадера Петр, Миодушевский Иосиф, Опольский Игнатий, Тер-Карапетян Тер-Арсен, Туровский Максимилиан, Фикс Мартын, Шиманский Вацлав, Шишко-Богуш Ричард, Эрк Людвиг).

После получения соответствующих согласований на его установку начался сбор средств среди петербургских прихожан, чтобы проект был общим делом католиков города на Неве. Определенную сумму перечислили Фонд помощи полякам на Востоке (Варшава) и Служба церковной помощи католикам на Востоке Конференции епископата Польши.

Наконец, наступил день 28 октября 2010 г., когда после года организационных хлопот архиепископ Павел Пецци в сослужении духовенства, в сопровождении монахинь Петербургского деканата и многочисленных гостей совершил освящение первого памятного знака в честь репрессированных католиков стран бывшего СССР. На торжественном освящении присутствовали также многочисленные члены петербургского „Мемориала”, а также члены дипломатических миссий – генеральных консульств Польши и Литвы.

В завершение церемонии каждый присутствующий мог получить свежий номер исторического ежеквартальника „Наш Край” (издается приходом св. Станислава), посвященный памяти репрессированных католиков СССР. В номере помещен список 1994 католиков, с крат-

кой информацией о некоторых из них, и многочисленные фотографии расстрелянных и репрессированных. Это были (по следующим категориям):

1. Священнослужители – расстрелянные, погибшие в тюрьмах, лагерях и ссылках – 422 чел.

2. Священнослужители — прошедшие тюрьмы, лагеря и ссылки, дальнейшая судьба которых неизвестна – 183 чел.

3. Священнослужители — прошедшие тюрьмы, лагеря и ссылки и вышедшие на свободу – 94 чел.

4. Священнослужители — прошедшие тюрьмы, лагеря и ссылки и выехавшие после освобождения на Запад – 252 чел. Итого священнослужителей – 951 чел.

5. Монашествующие и миряне — погибшие в тюрьмах, лагерях и ссылках – 202 чел.

6. Монашествующие и миряне — прошедшие тюрьмы, лагеря и ссылки, судьба которых неизвестна – 760 чел.

7. Монашествующие и миряне — прошедшие тюрьмы, лагеря и ссылки и вышедшие на свободу – 81 чел. Итого монашествующих и мирян – 1043 чел.

Всего на территории Российской империи (без Царства Польского) к 1914 г. находилось: приходов – 1158, храмов – 1491, часовен – 1358, священников – 2194 и 5 миллионов верующих. Таким образом, во время репрессий в СССР жертвами режима стал каждый второй священник, из которых каждый четвертый отдал за веру свою жизнь. Вечная память всем замученным и убиенным в суровые годы репрессий!

о. Кирилл Пожарский
www.cathmos.ru

100-ЛЕТИЕ КАТОЛИЧЕСКОГО ХРАМА В СЕЛЕ БЕЛОСТОК

12 июня 2010 года, в 100-летний юбилей освящения и в день престольного праздника, католический храм Св. Антония Падуанского в селе Белостоке Кривошеинского района Томской области вновь распахнул свои двери для гостей. Они приехали из Томска, Кривошеино, Малиновки, Новосибирска. Само село, как и находящийся в нём храм, были основаны переселенцами из западных губерний Российской империи, поляками по национальности, приехавшими в Сибирь во время Столыпинских реформ в поисках лучшей доли. Село получило своё название от имени города Белосток на востоке Польши, из окрестностей которого происходили переселенцы, а храм был освящён в честь любимого народом святого – Антония Падуанского, память которого празднуется 13 июня.

Почётным и долгожданным гостем на празднике стал наш епископ Иосиф Верг. В своей приветственной речи он рассказал о нелёгкой судьбе поляков, жителей Белостока, погибших мученической смертью. Также он выразил благодарность старейшим из жителей Белостока за сохранение основ веры, которую они смогли передать своим детям и внукам, благодаря чему католическая община этого села продолжает жить и прославлять Бога. Прихожан также поздравили директор Томского музея польской культуры Василий Ха-



невич и представители польской общины Томска.

Вторым поводом для радости стало Первое Причастие семерых юных прихожан, – важнейшее в жизни христианина событие. По завершении Святой Мессы состоялась торжественная процессия со Святыми Дарами вокруг храма (на снимке), после чего епископ благословил собравшихся.

Затем все присутствующие были приглашены на спектакль, поставленный молодежью из

Белостока, рассказывающий о жизненном пути св. Антония Падуанского. Спектакль был настолько захватывающим, что зрители очень внимательно следили за сюжетом, боясь пропустить что-нибудь важное.

После спектакля и поздравлений гостей ждало угощение, во время которого сибирские католики из разных городов могли пообщаться друг с другом, обсудить последние новости.

Завершился праздник процессией к памятнику полякам, расстрелянным в 1938 году органами НКВД. Оказавшись в католическом секторе сельского кладбища, гости могли помолиться о тех, чьи молитвы при жизни звучали в стенах старинного сельского храма.

Людмила БАСКОВА

(Сибирская католическая газета sibcatholic.ru/2010/06/15)

ŚCIANA PAMIĘCI POLSKIEJ GOLGOTY WSCHODU

Armia Czerwona 17 września 1939 r. wkroczyła na Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej. Rozpoczęły się masowe zesłania polskiej ludności kresowej na Syberię. Dlatego właśnie 17 września obecnie jest Dniem Sybiraka.

17 września 2010r na Cmentarzu Wojennym w Zieleniewie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Sybiraka i 71 rocznicy napaści Związku Sowieckiego na Polskę w 1939r. W Dniu Sybiraka na Cmentarzu Wojennym w Kołobrzegu odsłonięto pomnik Ściana Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu. Dla Sybiraków, którzy obchodzą to święto, najważniejsza jest pamięć o tamtym wydarzeniach i ofiarach.

W uroczystościach upamiętniających udział wzięli Sybiracy, mieszkańcy Kołobrzegu oraz przedstawiciele władz m.in.: senator RP – Grażyna Sztark, Wojewoda Zachodniopomorski – Marcin Zydorowicz, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego – Władysław Husejko, Ordynariusz Koszalińsko-Kołobrzeski – ks. bp. Edward Dajczak, Starosta Kołobrzeski – Tomasz Tamborski, Prezydent Miasta Kołobrzeg-Janusz Gromek, oraz Wice Prezes „Kongresu Polaków w Rosji” – dr Sergiusz Leończyk.



Odbyła się msza święta w intencji zesłańców i ich rodzin, wystąpienia okolicznościowe oraz wręczenie odznaczeń sybirackich. Uchwałą Zarządu Głównego Związku Sybiraków, Odznaka Honorowa Sybiraka została nadana dyrektorowi Muzeum Oręża Polskie-

go – Pawłowi Pawłowskiemu. Medalowi w postaci złotego krzyża z godłem Związku Sybiraków towarzyszył także Dyplom uznania i podziękowania dla Muzeum za współpracę z Kołem i wspieranie inicjatyw realizowanych przez Związek Sybiraków na terenie Kołobrzegu.

Uczestnicy uroczystości przeszli pod pomnik „Ściana Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu”, gdzie dokonano jego odsłonięcia, poświęcenia oraz złożono kwiaty. Pomnik został wybudowany dla upamiętnienia osób zmarłych lub zaginionych na terenie byłego ZSRR – represjonowanych i zamordowanych w katowniach NKWD, w wyniku wywózek polskiej ludności w latach 1940-1956, jak również zmarłych po powrocie z zesłania. Jednym z inicjatorów ustawienia tego pomnika jest Jerzy Lewicki. Z jego inicjatywy i przy wsparciu Koszalińskiego Koła Związku Sybiraków w lipcu 2007 r. odsłonięto w Mjiniusińsku na Syberii pierwszy na Wschodzie pomnik poświęcony polskim matkom i dzieciom, zmarłym podczas pobytu na syberyjskim zesłaniu podczas II wojny światowej.

Red.



Горбачев Данил Владимирович родился 15 января 1987 года. Является членом Красноярской региональной национально-культурной общественной организации „Дом Польский” с 1998 года по настоящее время. Активно участвовал в работе фольклорного ансамбля „Стокротки”, многократно обучался в польских летних языковых школах как в Польше, так и на территории России, был активным участником молодежной организации „Весна”, которая просуществовала с 2000 по 2003 год. Молодежь, совместно с польскими пе-

НОВЫЙ ПРЕДСЕДАТЕЛЬ КРАСНОЯРСКОГО „ДОМА ПОЛЬСКОГО”

дагогами, проводились праздники, ставились школьные спектакли. Совместно с членами клуба “Rodzina” устраивались субботники на польских могилах, велся поиск польских захоронений.

С 2003 по 2006 год Д. В. Горбачев проходил обучение в Республике Польша. Является носителем польского языка и культуры.

В настоящее время Горбачев Данил ведет активную работу в клубе „Rodzina”, много путешествуя по Красноярскому краю в поисках мест компактного проживания поляков, занимается сбором исторических материалов. Его работа о польско-белорусской деревне Виленка заняла четвертое призовое место на конкурсе в Семпер Полонии.

С 2008 г. занимается фоторепортажем, в объективе его фотокамеры фиксируется деятельность „Дома Польского”.

В семье Горбачевых поддерживаются польские национальные традиции, отмечаются католические праздники, не теряется связь с исторической родиной. На протяжении семи лет занимается спортом. Любимое музыкальное направление:

джаз. В свободное время работает диджеем в ночном клубе.

28 ноября 2010 г. Д. В. Горбачев был единогласно избран председателем региональной Красноярской общественной организации „Дом Польский”. В перспективе планирует: восстановить молодежную организацию „Wiosna”; восстановить статус автономии для „Дома Польского”; создать клуб для людей старшего поколения „Jesień”; создать сайта ДП; восстановить работу редколлегии ежеквартальника „Przyjazn”; продолжить издание книг: „Поляки на Енисее, том 3”, „Красноярский Некрополь”, перевод стихов Виславы Шимборской красноярской журналисткой Людмилой Винской и т. п.

ОТ РЕДАКЦИИ: сердечно поздравляем Д.В. Горбачева с избранием на этот важный общественный пост, желаем осуществления задуманных планов. Надеемся на плодотворное сотрудничество!

ZESPOŁY „SYBERYJSKI KRAKOWIAK” I „SYBERYJSKI KRAKOWIACZEK” W ABAKANIE

Zespół „Syberyjski Krakowiak” został założony w syberyjskim mieście w listopadzie 1997 r. I zadebiutował podczas dni Kultury Polskiej jako dziecięcy zespół przy Szkole polonijnej w Centrum Dziecięcej Twórczości w Abakanie. Pierwszą kierowniczką zespołu stała Julia Skidan. W 1999 r. Dzieciocy „Syberyjski Krakowiak” wyjeżdża do Rzeszowa na szkolenia prowadzone przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. 2000 rok – czas, kiedy zespół przyjął tę formę, którą utrzymuje do dziś, a właśnie: 3 grupy wiekowe – dziecięca (7-12 lat), średnia – 12-15 lat i młodzieżowa (dorośli). Właśnie dorosła grupa wzięła udział w „Dniach Kultury Syberyjskiej” w Łomży i województwie podlaskim 26.08-1.09.2000 r.

2001-2002 r. – okres formowania własnego programu z tańców polskich. Wyjazdy zespołu na koncerty do miast i wiosek w Chakasji i Kraju Krasnojarskim, udział w dorocznych Dniach Kultury Polskiej. 2001 rok – czas, kiedy zespół przyjął tę formę, którą utrzymuje do dziś, a właśnie grupa dziecięca – „Syberyjski Krakowiaczek” i grupa dorosła – „Syberyjski Krakowiak”.

W 2002-2007 r. zespołem kieruje Natalia Buszujewa, w 2008-2010 – Anastazja Filipowa, obecnie – Natalia Wołkowa.

„Syberyjski Krakowiak” – to nie tylko polskie tańce, ale i pieśni. Grupą wokalną zespołu „Krakowianka” prowadzi znana na Syberii polonijna śpiewaczka Helena Władimirowa.

Zespół „Syberyjski Krakowiak” dwukrotnie był nominowany do udziału w XII, XIII, XIV Światowych Festiwalach Zespołów Polonijnych w Rzeszowie (2002, 2005, 2008 r.) jako jedyny zespół z Federacji Rosyjskiej. „Syberyjski Krakowiak” przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybirackich występował w latach 2005-2007 z programem pieśni i tańców polskich w następujących polskich miastach: Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Pułtusk, Jeleniej Górze oraz rosyjskich: Krasnodarze, Orenburgu, Jekaterynburgu, Omsku, Tomsku. W Rosji zespół otrzymał Grand Prix II Festiwalu „Poloniada” w Tomsku (2006) i Festiwalu Folklorystycznego „Lato Kubania” (2007). W roku 2006 po specjalnym koncercie kwalifikacyjnym zespół otrzymał tytuł Zespół Ludowy Folklorystyczny Polskiej Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” i zgodnie z prawem rosyjskim taki zespół ma prawo ubiegać się o opłacane przez władze oświatowe etaty kierowników zespołu. Zespół dorosły „Syberyjski Krakowiak” do dziś nie ma opłaconych etatów, chociaż z 30 uczestnikami pracuje 2 choreografów i muzyk. Od Ministerstwa Kultury zespół ma prawo nieodpłatnie korzystać z sal i scen Republikańskiego Domu Kultury oraz ma oddzielną siedzibę.

W repertuarze zespołu pieśni i tańce regionów Polski: Kurpiowskiego, Kaszubskiego, Lubelskiego, Rzeszowskiego, Mazurskiego, Śląskiego i Krakowskiego. Oprócz tego w repertuarze zespołu tańce: mazurek, polonez, kujawiak, oberek oraz ludowe pieśni i tańce Chakasów, Rosjan – Sybiraków.

Od roku 2008 zespół ostatecznie został rozdzielony i dziecięcy zespół „Syberyjski Krakowiaczek” prowadzi młoda choreografka Jekatierina Fiodorowa, natomiast zespół dorosły „Syberyjski Krakowiak” prowadzi Helena Władimirowa i Anastazja Filipowa.

Dziecięcy zespół „Syberyjski Krakowiaczek” liczący ponad 45 dzieci w wieku od 6 do 15 lat ma siedzibę w Centrum Dziecięcej Twórczości miasta Abakan, gdzie odbywają się próby kilka razy w tygodniu.

Zespół niejednokrotnie brał udział w miejskich i republikańskich przeglądach zespołów choreograficznych, jest obecnie jedynym zespołem przedstawiającym folklor mniejszości polskiej na południu Syberii. W lipcu 2008 r. zespół wziął udział w Festiwalu polonijnych dziecięcych zespołów folklorystycznych w Iwonie Zdroju.

W lipcu 2008 r. zespół „Syberyjski Krakowiak” prezentował się w 6 koncertach na terenie RP.

W roku 2009 minęło 40 lat od chwili, gdy po raz pierwszy Rzeszów przyjmował polonijnych gości na Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych.

Jubileusz ten uczczono organizacją Roku Kultury Polonijnej, którego obchody zapoczątkowała XIV. edycja rzeszowskiego festiwalu, organizowanego w 2008 roku.

Zespół „Syberyjski Krakowiak” brał udział w tym Festiwalu, oprócz koncertów w Rzeszowie, zespół miał koncert przed rozpoczęciem Festiwalu w Krakowie (14 lipca) oraz po zakończeniu Festiwalu w Zakopanym.

W 2009 r. na zaproszenie Ministerstwa Kultury i polityki narodowościowej Republiki Baszkortostan zespół wystąpił 13 września z koncertami w Ufie. Występ oglądało ponad 120 członków miejscowej organizacji polonijnej „Odrodzenie”, media baszkirskie dużo uwagi poświęciły koncertowi zespołu. Po koncercie członkowie zespołu spotkali się z Polonusami, zwiedzali również miasto.

Po Ufie zespół wystąpił 16 września w Nowokuzniecku na zaproszenie miejscowej organizacji polonijnej, która została założona przez Witalego Ladygina na początku 2009 roku i jest obecnie najmłodszą organizacją polonijną na Syberii.

Podczas koncertów w Ufie i Nowokuzniecku zespół zaprezentował obrzęd dożynkowy, inscenizowany z pieśniami i tańcami dzięki pomocy metodyków Polonijnego Centrum Nauczycielskiego z Lublina. Wyjazd zespołu do ośrodków polonijnych w Rosji odbył się dzięki dofinansowaniu kosztów podróży przez Senat RP.

Właśnie z programem „Dożynki” zespół został zaproszony przez Stowarzyszenie „Wiedeń-Kraków” (Prezes Zofia Becklen) na koncerty w Austrii 1.09-7.09. Podczas pobytu w tym kraju zespół wystąpił z koncertami w kościele polskim w Wiedniu (1 września w 70. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej), Klagenfurcie, Innsbrucku, Fusch, natomiast 6 września odbył się główny koncert zespołu na wzgórzu Kahlenberg z okazji 326. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Tournee po Austrii zakończyło się dużym sukcesem artystycznym i stało się poważną motywacją młodych Polonusów z Syberii do dalszej pracy nad rozwojem zespołu i szerzeniem kultury oraz tradycji polskiej nad Jenisejem. Występy Polonii z Abakanu oklaskiwały tysiące Polaków, Austriaków i międzynarodowej publiczności. Młodzież, która odwiedziła i poznała Polonię w Austrii nabyła dużo pewności siebie, a także nauczyła się, że być Polakiem ma wielkie znaczenie w Europie i że warto tę polskość w sobie pielęgnować.

W lecie 2010 roku zespół „Syberyjski Krakowiak” odwiedził z koncertami polonijne ośrodki w Nowokuzniecku, Ufie i Krasnodarze. W Ufie zespół swoim koncertem 25 czerwca zainaugurował otwarcie kolonii letnich dla dzieci polonijnych w ośrodku „Drużny” pod Ufą. W tym dniu w republice obchodzono Dzień Jedności i przyjaźni Słowian i koncert zespołu stał dobrą ucztą dla miłośników kultury słowiańskiej w republice, gdzie większość ludności stanowią Baszkiry i Tatarzy.

Warto podkreślić, że dzięki pomocy Senatowi RP przekazywanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Fundację „Oświata Polska za Granicą” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” odbywają się Kursy Metodyczne, natomiast zespoły „Syberyjski Krakowiak” i „Syberyjski Krakowiaczek” mają piękne stroje ludowe i mają również możliwość wyjeżdżać z koncertami do Polski i ośrodków polonijnych w Rosji. Natomiast władze republiki Chakasji i miasta Abakanu wspierają oba zespoły w bardzo małym stopniu, przez budżet miasta opłacane są etaty kierownika zespołu dziecięcego „Syberyjski Krakowiaczek” i nauczyciela muzyki. Choreografowie zespołu dorosłego „Syberyjski Krakowiak” nie otrzymują żadnego wynagrodzenia mimo ich pracy z zespołem przynajmniej trzy razy w tygodniu. Próby negocjowania Konsulów RP w latach 2005-2008 z władzami republiki do niczego nie doprowadziły. Teraz władze tłumaczą się panującym się kryzysem i wszystko to wpływa na częste zmiany osobowe w kierownictwie zespołu jak również i wśród uczestników. Jednak żyjemy nadzieją na dalszy rozwój zespołu dorosłego „Syberyjski Krakowiak”.

*dr Sergiusz LEONCZYK,
Wice Prezes Federalnej
Kulturalno-Narodowej Autonomii
„Kongres Polaków w Rosji”*

OD KRAKOWIACZKA DO KRAKOWIAKA



ВСТРЕЧА ПРЕДСЕДАТЕЛЕЙ ПОЛОНИЙНЫХ ОРГАНИЗАЦИЙ РОССИИ В САНКТ-ПЕТЕРБУРГЕ

